



POZNAN  
ŚRODA  
13  
LISTOPADA  
1968

Wydanie AB  
Nr 270 (7696)  
Rok wyd. XXIV  
Cena 50 gr

# Dyskusja w drugim dniu obrad V Zjazdu PZPR

Przemówienia L. Breżniewa i W. Ulbrichta

We wtorek o godz. 9.00 wznowione zostały obrady V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Drugi dzień obrad — to dyskusja, rozpoczęta w dniu poprzednim przez Edwarda Gierka. Przez kilka najbliższych dni toczyć się będzie szeroka debata o zasadniczym znaczeniu dla kierunków dalszego działania partii, a więc i dla perspektyw rozwojowych Ludowej Ojczyzny.

Lista kilkunastu mówców, którzy zabierali głos we wtorek najlepiej charakteryzuje bogactwo poruszanej tematyki. Z trybuny zjazdowej wypowiadali swe opinie na temat wszystkich niemal dziedzin naszego życia sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR i rolnicy, naukowcy, działacze młodzieży, ministrowie i terytorialni działacze gospodarczy. Przedstawiali oni, udokumentowane faktami, obraz naszych osiągnięć w okresie międzyzjazdowym, lecz główną uwagę koncentrowali na aktualnych problemach — kreśląc kierunki dalszego działania w oparciu o wygłoszony w dniu poprzednim przez Władysława Gomułkę referat Komitetu Centralnego.

Najwięcej miejsca poświęcono problemom gospodarczym. Ale jednocześnie szczególnie akcent w wszystkich niemal wystąpieniach delegatów zjazdowych kładziono na dalsze umacnianie jednolitości partii, na rozwijanie demokracji wewnątrzpartyjnej i ludowej, przy równoczesnym zachowaniu centralizmu.

We wtorek zabrali też głos pierwsi zagraniczni goście zjazdu, przekazując pozdrowienia od bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchano, przerywanym wielokrotnie oklaskami, przemówienia sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonida Breżniewa.

Drugi dzień Zjazdu. Większość delegatów przyjeżdża do Pałacu Kultury już po godzinie 8. Wypełniają się kuluary. Galowe stroje górnicze, mundury wojskowe, harcerskie. Inni w ciemnych garniturach, kobiety w wizytowych strojach. Na tych cywilnych ubraniach i na mundurach — liczne odznaczenia. Delegaci na Zjazd, to ci, którzy najbardziej wyróżniają się w swej pracy zawodowej, społecznej, w służbie dla ludowej ojczyzny.

Do rozpoczęcia obrad pozostało jeszcze kilkanaście minut. Najbardziej obleżone są stoiska z prasą, która przynosi obszernie relacje z pierwszego dnia obrad. Wielkim powodzeniem cieszą się wydawnictwa polityczne. Inni oglądają różnorodne wystawy zorganizowane w obszernych kuluarach Sali Kongresowej.

Zapala się światła w sali obrad. Delegaci zajmują miejsca. Przewodnictwo obejmuje członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko. Zjazd przystępuje do kontynuowania dyskusji.

Zenon Kliszko udziela głosu Tadeuszowi Wachowskiemu — sekretarzowi Komitetu Zakładowego PZPR w Hucie im. Lenina.

Dokończenie na str. 2

Refleksje z sali zjazdowej

## Polska racja sojuszu

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

Na podium prezydium zjazdu pojawił się wczoraj rano nowy element dekoracyjny. Jest nim pokonanych rozmiarów rzeźba, wyrażająca w postaciach robotnika z podniesionym młotem i chłopki z sierpem w ręku — symbol bohaterstwa pracy i wiary we wspólne zwycięstwo. To przywieziony przez delegację KPZR dar ludzi radzieckich dla ich polskich towarzyszy. Dar, mówiący niczym słowa pewnej pieśni o tym, że nasze narody złączyła wspólna przelana krew, że okrzykowi „pobieda” towarzyszył okrzyk „zwycięstwo”, a także o tym, że wspólnie przebyliśmy trudną powojenną drogę budowy nowoczesnej ekonomiki oraz oczyszczania naszego życia z obcych duchów socjalizmu błędów. Właśnie motywy przyjaźni i współpracy przewijały się w wystąpieniu powitalnym sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa.

Dar o wymowie symbolu przywołał również delegacja SED z Walterem Ulbrichtem na czele. Jest nim metalowa płaskorzeźba przedstawiająca popiersie Karola Marksa — człowieka, który w wyzwoleniu proletariatu widział wyzwolenie uciskanych narodów, a sprawę niepodległości Polski wysuwał jako ważne zadanie rewolucyjnej walki ludów Europy. Wystąpienia obu mężów stanu, stojących na czele sąsiadujących z nami państw i narodów, wniosły w obrady zjazdu akcenty mające fundamentalne znaczenie dla życia i niepodległości bytu naszego narodu. Przede wszystkim przypominały wielką prawdę, że kraj nasz może mieć zabezpieczony naród i państwo tylko w oparciu o sojusz i przyjaźń z wielkim mocarstwem radzieckim.

A także to, że wraz z naszymi krajami bezpieczeństwa naszych zachodnich granic strzeże również pierwsze w dziejach niemieckie państwo robotników i chłopów — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Wielką historyczną zasługą naszej partii jest organiczne powiązanie żywotnych interesów naszego narodu z interesami międzynarodowymi.

Każda partia, ponosząc odpowiedzialność przed własną klasą robotniczą i narodem, reprezentuje interesy i dążenia swego kraju i samodzielną wytycza swą linię polityczną. Ale interesy te nie mogą być traktowane w sposób partykularny, w oderwaniu, a tym bardziej przeciwstawieniu do interesów, dążeń i celów socjalizmu w skali międzynarodowej. A takie właśnie nury brały górę u naszych południowych sąsiadów. Odezwały się one również w naszym kraju w postaci różnych rewizjonistycznych koncepcji, które znały tak zdecydowany odpór klasy robotniczej i jej partii. A więc potrzeba nadal czujności wobec knałów klasowego przeciwnika na zewnątrz i wewnątrz kraju. Walka z rewizjonizmem to — jak mówił wczoraj Jan Szydłak — nie hamowanie twórczych poszukiwań, lecz demaskowanie wrogich socjalizmowi i naszym narodowym interesom sił społecznych, demaskowanie istotnych temu nurtów treści i funkcji klasowych. Rewizjonizm i anarchizujący element musimy przeciwstawić pozytywny nurt prawdziwej, konkretnej demokracji, doskonałości i umacniania państwa ludowego i jego aparat wykonawczy, tak, aby było ono strażnikiem praw i rzecznikiem spraw ludzkich.

FELIKS BIŁOS



Na zdjęciu: delegaci woj. poznańskiego w sali obrad. CAF — Surowiec — telefoto

## W „Expo-70” weźmie udział 50 krajów

W japońskim mieście Kioto otwarta została we wtorek 12 bm. druga konferencja komisarzy generalnych wystawy światowej „Expo-70”. W konferencji bierze udział około 180 przedstawicieli z 70 krajów i 4 organizacji międzynarodowych w tej liczbie ONZ.

Z 50 krajów, które wyraziły gotowość udziału w „Expo 70”, przybyli delegaci z 44 krajów. 20 państw wysłało obserwatorów. W obradach konferencji bierze udział delegacja radziecka. W ciągu 4 dni uczestnicy konferencji przedyskutują sprawy, związane ze zorganizowaniem światowej wystawy w roku 1970 w Eaeata. (PAP)

## Premier Kosygin przyjął McNamare

Jak podaje agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął w poniedziałek na Kremlu Roberta McNamare. McNamara przebywa w Moskwie przejazdem.

## Zbrojeniowe apetyty Izraela

Jak wynika z oświadczenia ambasadora Izraela w Stanach Zjednoczonych, apetyty zbrojeniowe tego kraju rosną.

Izraelski ambasador w Stanach Zjednoczonych, Rabin oświadczył we wtorek w Nowym Jorku, iż ma nadzieję na rychłe podpisanie porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Izraelem w sprawie zakupu przez ten kraj 50 myśliwców — bombardujących typu „Phantom”. (PAP)

## Johnson spotkał się z Nixonem

Agencje zachodnie donoszą, że w poniedziałek późnym wieczorem zakończyło się dłuższe spotkanie w Białym Domu między Johnsonem a prezydentem — elektem Nixonem. Johnson zapoznał Nixona z obecnym rozwojem sytuacji międzynarodowej oraz polityką zagraniczną USA.

Reuter donosi, że Nixon po zakończeniu spotkania udzielił poparcia wietnamskiej polityce obecnej administracji demokratycznej. Zapewnił on, że obecny szef państwa USA prowadzi politykę, którą stosować będą także republikanie po objęciu władzy w Białym Domu 20 stycznia przyszłego roku.

## Uwaga czytelnicy „Głosu”

W tym tygodniu „Głos Wielkopolski” ukaże się — wyjątkowo — w sobotę na dwa dni. Nie ukaże się natomiast w niedzielę. Kolejne wydanie otrzymają więc czytelnicy wyjątkowo w poniedziałek, kiedy to poza obszernym serwisem wiadomości z kraju i ze świata zamieścimy szersze niż zwykle informacje i sprawozdania z niedzielnych imprez sportowych.

## Walki objęły cały teren Wietnamu Południowego

W Paryżu o rokowaniach pokojowych

W poniedziałek walki toczyły się niemal na całym terenie Wietnamu Południowego. Ich największe nasilenie obserwuje się na płaskowyżu Centralnym. Właśnie tam siły narodo-wyzwoleńcze ostrzelały instalacje wojskowe w mieście An Khe. Rzecznik USA poinformował, że zginęło trzech żołnierzy południowowietnamskich, a 26 odniosło rany. Partyzanci zaatakowali też położoną w pobliżu An Khe bazę amerykańską.

Siły partyzanckie ostrzelały z moździerzy instalacje wojskowe w Kiem Coung 33 km na północny zachód od Sajgonu. Rzecznik południowowietnamski stwierdził, że podczas tego ataku wojska reżimowe poniosły straty.

Kolejnym atakiem partyzanckim było ostrzelanie z moździerzy An Tu w prowincji Binh Dinh — 450 km na północny wschód od Sajgonu. Zginęło tam 3 żołnierzy nieprzyjacielskich, a 8 odniosło rany. Ostrzał moździerzowy zastosowano też przeciwko bazie czwartej dywizji.

W Paryżu odbyło się w poniedziałek zgromadzenie obywateli wietnamskich przebywających we Francji. W zgromadzeniu tym wzięła udział pani Nguyen Thi Binh — przewodnicząca delegacji Narodowego Frontu Wietnamu Południowego na rozmowy paryskie oraz Xuan Thuy — przewodnicząca delegacji DRW na te rozmowy. Zabierając głos podczas zgromadzenia Xuan Thuy stwierdził, że Stany Zjednoczone usiłują na wszelkie sposoby odwrócić rozpoczęcie 4-stronnych rozmów pokojowych.

W DNIACH



Nastroj ożywienia politycznego, jaki wytworzyła dyskusja przedzjazdowa na brań nowego kolorytu. Ludzie pracy Wielkopolski obserwują bacznie obrady w Warszawie, komentując referat i wystąpienia delegatów. Oczekuje się z zainteresowaniem przemówień członków delegacji naszego województwa. Wiadomo, bowiem, że wielkopolska reprezentacja klasy robotniczej powołała na Zjazd liczne postulaty i wnioski, dotyczące spraw politycznych, ekonomicznych i partyjnych.

W Warszawie, w kuluarach Sali Kongresowej moż na zobaczyć delegatów, którzy z uwagą czytają doniesienia prasowe z Poznańskiego; tutejsze kioski zapoatrzone w „Głos Wielkopolski”, „Gazetę Poznańską” i „Express Poznański”. Tymczasem w całej Wielkopolsce trwa pełna mobilizacja sił dla lepszego i szybszego wykonania zadań produkcyjnych.

Oto dodatkowe zobowiązania zjazdowe w formie załączonych wart produkcyjnych podjęli pracownicy przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego. Warty takie zorganizowano w 17 zakładach naszego województwa, a pełni je ogółem bez mała 18 tys. osób. Przedmiotem zobowiązań jest m. in. podnoszenie wydajności pracy, poprawa jakości wyrobów czy też dodatkowa produkcja.

Na przykład, w zakładach przemysłu odzieżowego zaciągnięte warty dadzą dodatkowo: 1170 płaszczy damskich, 1000 spodenek gimnastycznych, 290 kompletów ubrań watowanych oraz 50 par spodni.

W zakładach tkanin jedwabnych i dekoracyjnych podjęte zobowiązania mają na celu zagwarantowanie wykonania planu rocznego w niektórych asortymentach wyrobów. Prawie 6000 osób zgłoszonych do pełnienia wart wyprodukują dodatkowo m. in. ponad 200 tys. mb koronek haftowanych, 4,8 tys. mb tkanin haftowanych, 40 tys. mb tkanin surowych i 5 tys. mb koronek klockowych.

Łącznie zakłady przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego dadzą dodatkowo towarów rynkowych i eksportowych wartości 43 mln. zł, a więc znacznie więcej niż początkowo zamierzano.

Zobowiązania realizowane przez warty produkcyjne, zaciągnięte z okazji trwającego V Zjazdu PZPR pozwoliły Zakładowi Włókienniczym w Wolsztynie wykonać tegoroczne zadania planowe. Dzięki temu założa tego zakładu da do końca.

Dokończenie na str. 2







# Nie będziemy szczeni sił dla pełnego urzeczywistnienia programu jaki przyjmie V Zjazd

## TOWARZYSZE DELEGACI!

Dyskusja nad tezami na V Zjazd partii w wielkopolskiej organizacji partyjnej, przebieg zebrań partyjnych udowodniły raz jeszcze naszą jedność i ocenę sytuacji politycznej w kraju, naszą zgodność z generalnymi wytycznymi zawartymi w tezach i wczorajszym referacie tow. Wiesława, oraz nasze poparcie dla nakreślonych w nim kierunków działania. Dyskusja ta była żywa i twórcza, konstruktywna i krytyczna, taka, jaką prowadzić powinna marksistowsko-leninowska partia.

Ogromna większość zgłoszonych w tej dyskusji wniosków i krytycznych uwag była słuszną i jest możliwa do wykonania. A nawet te głosy w dyskusji przedzjazdowej, to wnioski, do których realizacji nie dojrzały jeszcze warunki, również za punkt wyjścia brały socjalistyczne ideały, interes socjalizmu i naszego narodu.

Te bezsporne fakty uprawniają mnie dzisiaj do stwierdzenia, że poznańska organizacja partyjna przychodzi na V Zjazd partii jednolita w swoich poglądach ideowo-politycznych. Ta jedność nie jest rezultatem ani niczyjego nakazu, ani daru. Wykuwała się ona w pracy i walce politycznej, gdy toczyliśmy boje z klerkalną reakcją, gdy przyszło walczyć ze sprzężonymi siłami reakcji, rewizjonizmu i syjonizmu. Wyrosła ona z doświadczeń naszej partii i klasy robotniczej. Znalazła ona wyraz w tysiącach rezolucji założeń robotniczych w marcu br., w stanowisku solidaryzującym się z treścią przemówienia tow. Wiesława z 19 marca br., w osiągnięciach przemysłu i rolnictwa Wielkopolski w br., czy w efektach czynu przedzjazdowego. Jedność ta manifestuje się dziś jako poparcie naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej, klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy Wielkopolski dla generalnej linii i kierownictwa naszej partii z tow. Wiesławem na czele.

Dobrze świadczy o naszej partii i klasie robotniczej to, że w chwili gdy połączone wrogi socjalizmowi siły frontalnie zaatakowały, organizacje partyjne i załogi zakładów żywiołowo i spontanicznie podjęły zdecydowany i jak się okazało, drugoczący kontratak. Klasa robotnicza i organizacja partyjna Wielkopolski w sposób jednoznaczny i nie pozostawiający najmniejszych nieścisłości wyraziły swe stanowisko wobec różnego rodzaju antysocjalistycznej dywersji, jej organizatorów i inspiratorów. Dlatego też mogliśmy uczciwie i z powszechną dla tego poglądu aprobatą w toku dyskusji przedzjazdowej powiedzieć, że w Polsce przebiegający z początku procesu, którego dalszy rozwój i istotę obserwowaliśmy niestety u naszego południowego sąsiada. Wyciągamy wszystkie wnioski, płynące z tych doświadczeń, a zwłaszcza te, że walka przeciw dywersji politycznej i ideologicznej wroga jest — jak to podkreślił tow. Wiesław — codziennym obowiązkiem wszystkich organizacji partyjnych tak jak cięła powinna być troska o doskonałość naszej pracy, podnoszenie jej efektywności i usprawnienie metod działania.

Na marginesie oceny wydarzeń marcowych pragnę przedstawić niektóre problemy stanowiące w Wielkopolsce istotny element dyskusji przedzjazdowej, wniosków, jakie w toku niej wyciągnęliśmy.

Sądzę, że wśród szeregu czynników wewnętrznych, które doprowadziły do tego wybuchu antysocjalistycznej działalności niepoślednią rolę odegrały poważne słabości w niektórych dziedzinach frontu

ideologicznego oraz fałszywa interpretacja tolerancji wobec odmiennych poglądów w partii.

Bywało bowiem i tak, że słuszną zasadę tolerancji poglądów w ramach marksizmu i socjalizmu rozciągano w praktyce niestety również na poglądy wychodzące z antymarksistowskich, kosmopolitycznych, burżuazyjnych pozycji, z obcych socjalizmowi założeń światopoglądowych z wrogich narodowym interesom koncepcji. A to już nie jest platforma dyskusji, którą może przyjąć komunista, to jest już platforma walki ideologicznej, politycznej, a jeśli trzeba to również organizacyjnej.

Tymczasem często nasza polemika z obcymi poglądami miała do niedawna formy kameralne i nie nosiła owego demaskatorskiego charakteru jakże koniecznego dla efektywnej pracy ideowo-wychowawczej w masowej partii jaką jesteśmy.

Wyciągając z tego doświadczenia wnioski, zwiększamy swe wysiłki dla dalszego uodpornienia organizacji partyjnych i ludzi pracy na działanie rewizjonistycznego jaadu, kształtowania polemicznych zdolności i umiejętności nasze go aktywów poprzez jeszcze lepsze jego teoretyczne uzbrajanie, intensyfikując wszystkie formy szkolenia partyjnego i doskonałą system informacji wewnątrzpartyjnej. Widzimy również konieczność rozwinięcia poważnej pracy w zakresie stałego i planowego doskazywania teoretycznego aktywu wojewódzkiego, powiatowego i miejskiego instancji partyjnych.

Równocześnie umacniamy w życiu wielkopolskiej organizacji partyjnej zasadę centralizmu demokratycznego, rozszerzając w praktyce demokratyczne prawa członka partii, czego potwierdzeniem był cały przebieg dyskusji przedzjazdowej w naszym regionie, przestrzegając jednak zasady centralizmu, której osłabienie jest wodą na młyn rewizjonistów i wszelkich innych przeciwników partii.

Ale działalność ideologiczna — to oczywiście nie tylko przejawianie się wpływem wrogów. Słusznie w czasie dyskusji nad tezami zwracano uwagę, że niezbędna jest ofiarność, częstsze przechodzenie do ataku w sferze walki ideologicznej, a także do konstruktywnego opracowania naszych marksistowskich koncepcji w różnych dziedzinach nauki i praktyki. Walka z rewizjonizmem nie oznacza przecież, jak usiłują przedstawić do nas wrogowie, skostnienie, hamowania twórczych poszukiwań. Wręcz przeciwnie, cała nasza dyskusja przedzjazdowa, wczorajszy wnoszący tyle wiele nowych myśli referat tow. Wiesława — świadczy o tym jak partia nasza prowadzi twórcze poszukiwania nowych rozwiązań uwzględniających przemiany zachodzące w naszym kraju i na świecie.

Zwalczanie reakcji i rewizjonizmu jako głównego niebezpieczeństwa staramy się toczyć na wielu płaszczyznach. Na płaszczyźnie walki z treścią reakcyjnych i rewizjonistycznych poglądów, na płaszczyźnie konsekwentnego demaskowania sił społecznych posługujących się orężem rewizjonizmu, wykazywania jego klasowej funkcji, lecz również na płaszczyźnie zwalczania tych tendencji i postaw, które stanowią pożywkę dla rewizjonizmu. A znajduje on dla siebie, towarzysze, żywną glebę również w takich zjawiskach jak: anarchizacja i demagogiczne postawy, jak egoizm i nieliczenie się z dobrem ogółu, jak naiwność polityczna, jak nacjonalizm, abstrakcyjny, nierzeczywisty humanizm, jak niedowład krytyki i samokrytyki, sobiepamięstwo, megalomania czy brak

odpowiedzialności. A niestety, towarzysze, od tych wad nie jest jeszcze wolne nasze, dynamicznie rozwijające się i zmieniające społeczeństwo. Samokrytycznie też stwierdzam, że nie wykorzystaliśmy dotąd wszystkich możliwości, by walczyć z tymi zjawiskami prowadząc konsekwentnie, szerokim wychowawczym frontem całej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Z dużym zadowoleniem stwierdzono w toku dyskusji uporządkowanie szeregu zjawisk w zakresie polityki kadrowej. Doskonale politykę kadrową mierzymy w Wielkopolsce do dalszego wzrostu odpowiedzialności organizacji partyjnych za dobór i wysuwanie kadr oraz stałego oczyszczania naszego życia społecznego z ludzi przypadkowych czy zdemoralizowanych jako trwałego elementu polityki kadrowej.

Istotnym, towarzysze, brakiem całego naszego systemu wychowawczego zwłaszcza wśród młodego pokolenia jest niedocenianie roli państwa.

Sporo jest jeszcze w stosunkach między obywatelami a państwem nieufności, powodujących upatrywanie w nim często tylko machiny biurokratycznej, nie zawsze zresztą sprawnie działającej, a nie organizatora wysiłku ludzi i strażnika ich praw.

Główną rolę odgrywać tu musi — stałe doskonalenie działania aparatu państwowego, a zwłaszcza jeszcze lepsze kształtowanie w jego działalności ści powszechnego klimatu sprzyjającego operatywnemu, sprawliwemu załatwianiu ludzkich spraw niemniej, nie waham się stwierdzić, że ciągle jeszcze w zbyt małym stopniu wykorzystujemy w naszej działalności wychowawczej historyczne doświadczenia naszego narodu, które nader dobitnie pouczają o tym, iż brak silnego państwa był jedną z głównych przyczyn tragicznych przeżyć, jakie stały się udziałem naszego narodu.

Jest faktem bezspornym, że po raz pierwszy w naszej historii współczesnej partia nasza uzbroidła naród w zwycięską koncepcję walki z imperiaлизmem niemieckim i dzięki socjalistycznej drodze rozwoju ukształtowała warunki, w których może rozwijać się silne nowoczesne państwo i to państwo ludu pracującego, sprawnie organizując wysiłek zbiorowy nad podniesieniem dobrobytu i kultury mas pracujących, dbałe o swoje bezpieczeństwo i prestiż międzynarodowy.

I chociaż i u nas nie wszyscy i w każdym przypadku mają właściwy stosunek do państwa, do własności społecznej, do swych praw i obowiązków, nie jesteśmy bowiem wolni od różnego rodzaju tendencji dezintegracyjnych, postaw anarchizujących czy ostrych skrajności wyrażających się w widzeniu swych praw a zapomnianiu o obowiązkach — to mogę stwierdzić bez przesady, że wśród zdecydowanej większości ludzi pracy Wielkopolski istnieje pełne zrozumienie nie dla wagi i znaczenia siły własnego, ludowego, jednolitego państwowości państwa.

Coraz powszechniej rozumiana jest prawda, że rozwojowi socjalistycznej demokracji towarzyszyć musi centralizm, jako gwarancja sprawnego organizowania życia społecznego, że wszelkie resztki szlachetnego „liberum veto”, tendencje anarchistyczne, niedyscyplinowane społeczne są zgubne dla nowoczesnego społeczeństwa jeśli chce ono normalnie funkcjonować. Wystarczająco mamy dowodów w naszej historii, jak anarchia, egoizm, indywidualizm, brak dyscypliny społecznej przynosiły katastrofalne skutki zarówno dla

państwa, jak i wówczas gdy występowały w łonie ruchów postępowych.

Tym bardziej odnosi się to do współczesnego społeczeństwa, które, by przezwyciężyć pozostałości wielowiekowego zacofania, by wprowadzić kraj i naród do czołówki państw w świecie musi obok szeregu warunków dysponować również — wysoką świadomą dyscypliną społeczną i silnym państwem, prawidłową działalnością jego aparatu, świadomością i współudziałem ludzi pracy w bezpośrednim zarządzaniu i gospodarowaniu.

## DRODZY DELEGACI!

Charakterystyczną cechą naszej partyjnej działalności w okresie międzyzjazdowym była wyraźna preferencja rolnictwa oraz konsekwentne traktowanie jego zadań jako jednego z zadań gospodarczych i polityczno-ideowych.

Wyniki produkcyjne, jakie uzyskaliśmy w wielkopolskim rolnictwie w pełni potwierdzają słuszność obranej przez nas metody w pracy partyjnej.

Na IV Zjeździe partii przedstawiłem w imieniu wielkopolskiej organizacji partyjnej, śmiało, jak się nam wówczas wydawało zadania, jakie nakreślił sobie w Poznaniu do 1970 r. Zakładaliśmy osiągnięcie w 1970 r. plonów 4 zół w wysokości 25 q/ha, tj. o 5,5 q/ha wyższych niż w 1963 r. oraz zwiększenie globalnej produkcji zół o 460 tys. ton. Dzisiaj na półmetku bieżącego 5-lecia pragnę zameldować Zjazdowi, że realizacja tych zadań przebiega pomyślnie.

W bieżącym roku osiągnęliśmy plony 4 zół w wysokości 23,2 q/ha, a zbiory w porównaniu do roku 1963 wzrosły o 335 tys. ton. W tym samym czasie pogłowie trzody chlewnej wzrosło o prawie 1/4, a stado bydła zwiększyło się o 108 tys. sztuk. Wszystko to świadczy o niezwykle dynamicznym, a zarazem prawidłowym i harmonijnym rozwoju naszego rolnictwa.

Osiągnięte wyniki produkcyjne, jak i wyraźnie zarysowane tendencje rozwojowe pozwoliły nam na ustalenie jeszcze bardziej mobilizujących zadań w dziedzinie towarowej produkcji zół i zwiększenia partycypacji naszego województwa w likwidacji importu zół w naszym kraju. Przewidujemy, że ze zbiorów w 1970 r. winniśmy skupić 930 tys. ton zół, co oznaczać będzie ponad 2,5-krotny wzrost skupu w porównaniu do roku 1963.

Przebieg skupu zół w bieżącym roku upoważnia nas do zapewnienia, że wielkopolskie rolnictwo dostarczy państwu łącznie 688 tys. ton zół, tj. prawie dwa razy tyle, co daliśmy w roku 1963.

Urzeczywistniając konsekwentnie nakreślone przez IV Zjazd założenia polityki rolnej naszej partii oraz wytyczne zawarte w ubiegłorocznym grudniowym wystąpieniu tow. Wiesława na spotkaniu z sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych ze wsi wielkopolskiej możemy dzisiaj z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że stworzyliśmy prerogatywy pod dalszy i szybki wzrost produkcji rolnej oraz przeobrażeń socjalistycznych w rolnictwie.

Na niektóre tylko procesy zachodzące w tej dziedzinie pragnę zwrócić waszą uwagę.

Coraz to bardziej umacnia się i poszerza wiodąca rola państwowego i spółdzielczego sektora w rolnictwie zajmującego w Wielkopolsce prawie 22 proc. użytków rolnych. Dziś

disponujemy PGR-ami, które w swej większości okrzepły, wprowadziły nowe, postępowe metody zarządzania w oparciu o wieloobiektywne specjalizujące się przedsiębiorstwa rolne o średnim areale 2,5 tys. ha.

Nowa technika i technologia produkcji wsparta nowoczesną organizacją i stale ulepszanym planowaniem spowodowały, że PGR-y odgrywały i odgrywać będą coraz to poważniejszą rolę nie tylko we wzroście produkcji towarowej lecz również w intensyfikacji i przeobrażeniu całej gospodarki rolnej, jak również zagospodarowaniu ziemi gospodarstw ekonomicznie słabych.

Następuje również stale narastające nasyconie indywidualnego rolnictwa — w różnym rodzaju środki produkcji o charakterze społecznym. W roku 1967 piątą część wszystkich prac rolnych w rolnictwie indywidualnym wykonano przy użyciu maszyn i sprzętu mechanicznego głównie kółek rolniczych. Każdy 5-ty hektar orki, każdy 3-ci hektar zasiewu zół, każdy 3-ci hektar wapna wanych gleb wykonywany przez uspołeczniony potencjał wytwórczy rolnictwa — świadczy nader wymownie o procesach jakie inicjuje i rozwija nasza polityka rolna i które określają trwałe przyszłościowe charakter naszego rolnictwa.

Niemniej istotnym elementem głębokich procesów jakie zachodzą w naszym rolnictwie jest stale poszerzające się powiązanie gospodarki chłopskiej z planową gospodarką ogólną narodową poprzez wzrost kontraktacji, rozszerzający sferę planowego oddziaływania państwa w gospodarce chłopskiej i pogłębiający procesy integracyjne państwa w rolnictwie.

Urzeczywistniając uchwały IV Zjazdu doprowadziliśmy do tego, że w br. ponad 40 proc. ogólnej powierzchni gruntów ornych w gospodarce chłopskiej objęte jest kontraktacją. Są to oczywiście procesy rozwojowe, nie są one jednak przypadkiem, lecz wynikiem konsekwentnego urzeczywistniania socjalistycznej w swej treści polityki rolnej partii. Konieczne staje się obecnie dalsze doskonalenie i pogłębianie nie wszystkich wyraźnych już dzisiaj procesów integracyjnych.

Stąd też widzimy potrzebę dalszego pogłębiania produkcyjnego charakteru kontraktacji, a zwłaszcza specjalizowania poszczególnych rejonów Poznńskiego w określonych kierunkach produkcji rolnej w oparciu nie o jednoroczne lecz pięcioletnie, a nawet w niektórych uprawach dłuższe, wieloletnie umowy kontraktacyjne. Jednym z niemniej istotnych czynników naszej polityki rolnej jest stopniowe rozszerzanie i pogłębianie sfery planowania w rozproszonym indywidualnym rolnictwie. Dopracowaliśmy się sprawdzonego już w praktyce i z roku na rok ulepszanego systemu planowania opartego na opracowanych przy współudziale całej wsi — wiejskich i gromadzkich programach rozwoju rolnictwa.

W planach tych przewidujemy przejmowanie poszczególnych funkcji produkcyjnych przez wyspecjalizowane ogniska usługowe, wzrost społecznego potencjału wytwórczego rolnictwa, zakładamy procesy przeobrażeń w strukturze zawodowej mieszkańców wsi, pogłębienie procesów integracyjnych socjalistyczne-

go państwa itp. W ten sposób wiejskie i gromadzkie plany rozwoju rolnictwa stanowią konkretyzację treści naszej polityki rolnej i niezmiennie ważny czynnik i instrument w procesie socjalistycznych przeobrażeń na wsi. Stąd też dalsze wzbogacenie i doskonalenie tej formy i metody pracy w rolnictwie uważamy za jedno z niezwykle istotnych ogniw w walce o nowe wysoceprodukcyjne, socjalistyczne polskie rolnictwo.

Niezmiennie szeroka i bogata dyskusja przedzjazdowa na tematy związane z dalszą intensyfikacją rolnictwa i jego rekonstrukcją wniosła do naszej pracy wiele nowych elementów. Mam tutaj na uwadze przede wszystkim sferę usług produkcyjnych dla rolnictwa, których podaż mimo poważnego tempa wzrostu nie nadąża za potrzebami. Ma to szczególne znaczenie dla województwa poznańskiego. Tak na przykład tonaż sprzedawanych państwu takich produktów jak zboża, ziemniaki, rzepak i mleka wynosi u nas w przeliczeniu na 100 zawodowo-czynnych w rolnictwie ponad 800 ton i jest prawie dwukrotnie wyższy niż przeciętnie w kraju. Oznacza to, że wielkopolski rolnik przez znaczny musi znacznie większą ilość czasu na sprzedaż produktów i zakup podstawowych środków produkcji, co przy określonym wysokim poziomie intensywności gospodarki rolnej zmniejsza jego możliwości czasowe w bezpośredniej pracy produkcyjnej i powoduje niekorzystne z gospodarczych i politycznych względów przesunięcia na czynności pozaprodukcyjne, które naszym zdaniem winny być do pełnej wykonywać uspołecznione ogniska usługowe.

Zamierzamy m. in. w okresie 4 — 5 lat doprowadzić w Wielkopolsce do pełnego sprzętu zół kombajnami, oczywiście w połączeniu z budową odpowiednich suszarni, magazynów, organizacji transportu itp. W pierwszym etapie tego przedsięwzięcia należało by wyposażyć wszystkie państwowe i spółdzielcze gospodarstwa rolne w nowoczesne wysokowydajne kombajny o wydajności ok. 500 ha sprzętu w sezonie oraz zaopatrzyć kółka rolnicze w kombajny krajowej produkcji zapewniające sprzęt na przynajmniej 20 proc. ogólnej powierzchni zasiewu zół.

Tkwiąc w gąszczu tych wszystkich decydujących o perspektywie rozwojowej naszego rolnictwa problemach, organizując ludzi pracy na wsi do ich rozwiązywania i razem z nimi je rozwiązując, nasze partyjne organizacje na wsi sprawują swą kierowniczą rolę nie z mocy dekretu, a z prawa przodownictwa w codzienniej niełatwej przecież pracy. Dzięki tak pojmowanej rzetelnie sprawowanej, bo mającej pokrycie w pracy i jej efektach, kierowniczej roli organizacji partyjnej wsi wielkopolska poparła nas w pełni we wszystkich bojach klasowych, jakie toczyliśmy.

Jestem, towarzysze, upoważniony w imieniu naszej delegacji reprezentującej ponad 183-tysięczną wielkopolską organizację partyjną do stwierdzenia, że wraz z całą partią nie będziemy nadal szczeni sił dla pełnego urzeczywistnienia programu, jaki przyjmie nasz V Zjazd, programu dalszej poprawy życia ludzi pracy i dalszego rozwoju naszego kraju. (AR)



Przez całe wieki polityka państwa Polski dawała powody, by o Polakach można było w świecie mówić jako o „biednych, szarmanckich, romantycznych, poręcznych, może i sympatycznych, ale szalenie naiwnych i bez żadnego rozumu politycznego”. Wystarczyło jednak kilkanaście lat wojennych, by w międzynarodowej społeczności ukształtować opinię o polskiej polityce, jako konstruktywnej, rozważnej i realistycznej.

Zadecydowały o tym: sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim, powrót w granice zachodnie naszych praocjów, zwycięstwo koncepcji Polski socjalistycznej.

Jeszcze w maju 1945 roku ówczesny sekretarz generalny Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, której dziełem była odważna i potrzebna narodowi decyzja przewartościowania poprzedniej polityki polskiej, Władysław Gomułka stwierdzał:

„Droga, na którą wprowadził nas rok polski zjednoczony obóz demokratyczny w Polsce oparta jest na dwóch podstawach filarach. Pierwszy filar na szczyt drogi — to wyrzucenie się antyradzieckiej polityki przez odrodzoną Polskę, czyli zwrot polskiej polityki z granicznej o 180 stopni w porównaniu do oficjalnej polityki polskiej sprzed 1939 roku. Drugi filar naszej drogi — to odrodzenie Polski w starych piastowskich granicach po Odrę, Nysę i Morze Bałtyckie”.

Historyczne znaczenie tego zwrotu znamionuje sojusz z ZSRR. Jego wynikiem jest trwałe zabezpieczenie niepodległego bytu Polski i całości naszych granic. Praktyka prawie 24 lat funkcjonowania tego sojuszu dowodzi, że potęgą i rozkwit Związku Radzieckiego leżą w najżywniejszym interesie Polski, tak jak silne i niepodległe państwo polskie jest również żywotną sprawą dla ZSRR.

W wyniku przemian socjalistycznych, Polska znalazła się w najbardziej postępowym nurcie współczesności, czego świadectwem jest pomyślny rozwój kraju i jego polityka zagraniczna.

Dla roli Polski we współczesnym świecie decydujące znaczenie ma dynamiczny wzrost potencjału gospodarczego kraju.

O tym, jak współczesna społeczność międzynarodowa ocenia ten postęp, wymownie świadczy klasyfikacja ekonomiczno-społeczna opracowana

przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Według niej Polska międzywojenna znajdowała się w klasie IV — krajów słabo rozwiniętych. Dzisiejsza Polska klasyfikowana jest o dwie klasy wyżej — pośród krajów więcej niż średnio uprzemysłowionych.

Udział Polski roku 1938 w ludności świata wynosił 1,6 procent, a w produkcji przemysłowej mniej, bo 1,34 procent. W przeliczeniu na mieszkańca produkcja przemysłowa była niższa od średniej światowej.

Dzisiaj ludność Polski stanowi 0,9 procent całej ludzkości, ale produkcja przemysłowa wzrosła do około 2 procent światowej. Przy tym w przeliczeniu na mieszkańca polska produkcja przemysłowa zdołała przewyższyć średnią światową już przeszło dwa razy. Tak oto praktyką naszego socjalistycznego budownictwa stał się w oczach świata przykład państwa

małych stosunków między narodami. I tym właśnie zdobywa sobie nasz kraj wielki kapitał polityczny, służący interesom narodowym i międzynarodowym.

Konkretnymi przejawami tej polityki są znane polskie inicjatywy w sprawie częściowego rozbrojenia, które odegrały dużą rolę w rozwijaniu szerokiej dyskusji na temat bezpieczeństwa europejskiego, z Niemciami polskie stanowisko w sprawie problemu niemieckiego, do którego rozwiązania — naszym zdaniem — droga prowadzi przez odprężenie i stworzenie systemu bezpieczeństwa europejskiego, zyskało sobie uznanie także w państwach zachodnich. To nie mały sukces, zwłaszcza wobec uparcie przeciwnego stanowiska wszystkich dotychczasowych rządów Niemiec Zachodnich.

Uwaga polskiej polityki zagranicznej skupia się głównie na sprawach europejskich, bo też na naszym kontynencie jakiegokolwiek zarzewie konfliktu albo próba naruszenia politycznego lub terytorialnego status quo, jak to np. planował w tym roku imperializm zachodniomiejski w odniesieniu do CSRS — przyniosłoby światu szczególne zagrożenie.

Stoimy zatem na stanowisku, że pokój jest niepodzielny. I dlatego kraj nasz aktywnie sprzeciwia się każdej agresji, występując zwłaszcza o pokojowe rozwiązanie konfliktów w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie. W obu przypadkach Polska kieruje się — tak samo jak w Europie — niezłomną zasadą nienaruszania status quo, co w tych przypadkach musi oznaczać przywrócenie stanu poprzedzającego agresję, a więc zaprzestanie działań wojennych i wycofanie wojsk agresorów amerykańskich i izraelskich.

Aktywny udział w rozwiązywaniu skomplikowanych i nabrzmiałych problemów współczesnego świata zyskał Polsce autorytet, szacunek i ufanie, jakich nie mieliśmy nigdy w historii. A to z kolei stwarza naszej ojczyźnie coraz lepsze warunki socjalistycznego i bezpiecznego rozwoju. Sprawa to polityka zgodna z najlepiej pojętym interesem narodu, patriotyczna i międzynarodowa.

**TADEUSZ KACZMAREK**  
(\*) patrz „Głos Wielkopolski” nr 265, z 7 bm., artykuł „Ku Europie spokojnej i bezpiecznej”.

### III Konkurs „Głosu Wielkopolskiego”

## WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU PRZED FINISZEM

142 zakłady produkcyjne • Wiele dodatkowych transakcji • Nowe i udoskonalone wyroby • Więcej maszyn i urządzeń

Handel zagraniczny jest od wielu lat oczkiem w głowie polskiego świata gospodarczego. Nic więc dziwnego, że w Tezach zjazdowych sprawom tym poświęcono sporo miejsca, akcentując bardzo wyraźnie znaczenie wzrostu wywozu. Powiedziano tam m. in. że „jednym z podstawowych zadań w dziedzinie gospodarczej jest szybki rozwój handlu zagranicznego, a w szczególności rozwój eksportu. Wprawdzie w ciągu ostatnich 5 lat osiągnięliśmy znaczny postęp w handlu zagranicznym, a eksport wzrósł w tym okresie przeszło o połowę przekraczając w 1967 r. poziom 2,5 mld dolarów, ale tak pod względem wielkości jak i struktury nie odpowiada on jeszcze potrzebom i możliwościom gospodarki narodowej”.

Szybkie zwiększenie eksportu jeszcze w latach 1969-70 jest konieczne dlatego, że w pierwszych trzech latach bieżącej 5-letki pogorszyła się nasza sytuacja płatnicza w obrotach z zagranicą głównie wskutek stałego przekraczania importu maszyn a nie wykonywania planowanego ich wywozu. Ocenia się, że dla pokrycia tego deficytu trzeba będzie zwiększyć coroczny eksport maszyn na sumę około 100 mln dolarów.

Równie trudne zadania dla handlu zagranicznego i przemysłu produkującego dla zagranicy wytyczy przyszły plan pięcioletni.

#### WARTOŚĆ DOBREJ ATMOSFERY

W naszym województwie sprawy eksportu zajmowały zawsze poczesne miejsce wśród problemów gospodarczych regionu. Świadczy o tym prace instancji partyjnych i inicjatywy podejmowane w licznych zakładach przemysłowych. Niepodobna też po minącej tu wielkiej, trwającej od 6 lat, akcji propagandowej „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”. Poznańskiej Rozgłośni Polskiego Radia i Polskiej Izby Handlu Zagranicznego pod stałym hasłem: **WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU**. Konkurs ten, licznie obsadzany przez eksporterów, wciąż

nał w orbitę zainteresowania handlem zagranicznym setki zakładów i tysiące pracowników naszego przemysłu. Rozpisany rok temu trzeci z kolei konkurs o wspominanej nazwie — ma formę współzawodnictwa o tytuł „Wzorowego eksportera”. Towarzyszy mu nieustanna popularyzacja tematyki handlu zagranicznego na łamach naszej gazety i na antenie radia, a także inspiracja i pomoc organizatorska PIHZ. Staramy się docierać wprost do zakładów, dyskutować o kłopotach i ujawniać je w artykułach. Podujemy interwencje i szybkie usuwanie trudności produkcyjnych, a co ważniejsze staramy się pogłębiać świadomość

najważniejsze: poszerzyliśmy grono zwolenników eksportu, zjedналиśmy mu licznych przyjaciół wśród załóg, a te przecież w ostatecznym rachunku decydują o produkcji, o jej jakości i opłacalności.

#### SĄ DOBRE EFEKTY

Niewiele by nam przyszło z dobrego klimatu, gdyby nie konkretne jego rezultaty. Od roku 1965, a więc po V Plenum KC PZPR, Wielkopolska zwiększyła eksport urządzeń przemysłowych i narzędzi z 1,5 mld zł do 1,8 mld zł. Jednocześnie zmniejszył się w eksporcie — zgodnie z dyrektywami — udział towarów rolnospożywczych z 59,5 do 46,7 procent.

Ogółem w ciągu dwóch i pół lat obecnej pięcioletki wyeksportowaliśmy towarów na łączną sumę 25,8 mld zł. Oznacza to wzrost udziału dostaw eksportowych w produkcji towarowej Wielkopolski z 15,5 w 1966 roku do 16,4 procent obecnie.

Trzeba tu też dodać, że wskaźnik opłacalności dewizowej wzrósł dość znacznie przy ogólnym wzroście wartości dostaw wywozowych na przestrzeni lat 1966—67 o ponad 10 procent. Mamy też znaczne rezultaty zabiegów o poprawę jakości towarów eksportowych.

Wielkopolska jest obecnie jednym z czołowych dostawców dewiz dla gospodarki narodowej z wyraźnymi tendencjami do stałego zwiększania dynamiki produkcji eksportowej. Szanse jeszcze lepszej lokaty naszego województwa w kraju rosną w związku z postanowieniami o przywilejach dla przedsiębiorstw specjalizujących się w produkcji eksportowej. Mamy ich w Wielkopolsce 11, a kilka następnych czyni starania o takie zakwalifikowanie.

#### NIEMALE ZADANIA

„Eksport w ciągu najbliższych lat musi być zwiększony o tyle, aby pokrył przewidywaną przekroczenie importu. Dotyczy to przede wszystkim eksportu maszyn, który powinien wzrosnąć o około 11 procent rocznie (...) Według wstępnych ocen eksport maszyn budowlanych powinien wzrosnąć w latach 1969—70 o 40—50 procent, obrabiarek i narzędzi o 30 procent, silników spalinowych o 25—35 procent, maszyn i aparatów elektrycznych o 30 procent”.

Dla eksportu mebli wskaźnik ten wynosi 23 procent, dla wyrobów dziewiarskich — 55 procent, a dla odzieży — około 20 procent.

Jak wynika z tych danych, w każdej z wymienionych dziedzin wielkopolski przemysł ma coś do powiedzenia. Nie trzeba więc dodawać, że łączą się z tym określone, wysokie wymagania. Dotyczy to szczególnie zakładów przemysłu elektromaszynowego.

Tegoroczne rezultaty eksportowe województwa pozwalają sądzić, że nasze zobowiązania wobec handlu zagranicznego zostaną wykonane. Do końca roku jeszcze prawie półtora miesiąca.

Do końca też bieżącego roku trwa nasz III Konkurs **WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU** o tytuł „Wzorowego eksportera”. Jest on dodatkowym, dopingującym elementem starań o zakończenie 1968 roku pomyślnymi rezultatami pracy dla handlu zagranicznego.

Wierzmy, że tak samo jak w latach poprzednich i tym razem spełni on swoje zadanie i da o sobie znać jeszcze lepszymi niż zwykle rezultatami w eksporcie.

**ZBIGNIEW MIKA**

### POLSKA W ŚWIECIE

## Owoce polityki patriotycznej i międzynarodalistycznej

wskazującego drogi szybkiego przezwyciężania gospodarczego i społecznego zacofania.

Znaczenie Polski w świecie pomaża konstruktynna, aktywna i nacechowana realizmem rola naszego kraju w polityce międzynarodowej. Wypróbowane i niezmiennie konsekwentnie wcielane w życie zasady polskiej polityki zagranicznej także wynikają z faktu, iż kraj nasz nierozdzielnie związany swoje losy ze sprawą socjalizmu.

W praktyce politycznego działania potwierdzona została słuszność zasad, które Polska Zjednoczona Partia Robotnicza formułuje jako:

- ▲ przyjaźń i jedność, oparte o wspólne idee i cele z krajami socjalistycznymi;
  - ▲ braterska solidarność i pełne poparcie dla narodów walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz o umocnienie swej niezależności;
  - ▲ stosunki oparte o zasady pokojowego współistnienia — współpraca gospodarcza, naukowo-techniczna i kulturalna z państwami kapitalistycznymi.
- Przyjęcie takich kierunków działania pozwala Polsce aktywnie rozwijać autorytet państwa socjalistycznego — rzecznika wolności narodów, światowego pokoju i rozwoju nor-

tem na stanowisku, że pokój jest niepodzielny. I dlatego kraj nasz aktywnie sprzeciwia się każdej agresji, występując zwłaszcza o pokojowe rozwiązanie konfliktów w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie. W obu przypadkach Polska kieruje się — tak samo jak w Europie — niezłomną zasadą nienaruszania status quo, co w tych przypadkach musi oznaczać przywrócenie stanu poprzedzającego agresję, a więc zaprzestanie działań wojennych i wycofanie wojsk agresorów amerykańskich i izraelskich.

Aktywny udział w rozwiązywaniu skomplikowanych i nabrzmiałych problemów współczesnego świata zyskał Polsce autorytet, szacunek i ufanie, jakich nie mieliśmy nigdy w historii. A to z kolei stwarza naszej ojczyźnie coraz lepsze warunki socjalistycznego i bezpiecznego rozwoju. Sprawa to polityka zgodna z najlepiej pojętym interesem narodu, patriotyczna i międzynarodowa.

**TADEUSZ KACZMAREK**  
(\*) patrz „Głos Wielkopolski” nr 265, z 7 bm., artykuł „Ku Europie spokojnej i bezpiecznej”.

Dokończenie ze str. 3

że jak dotąd nie rozszyfrowaliśmy do końca wszystkich mechanizmów działania grup rewizjonistycznych, a zwłaszcza źródeł, przyczyn i warunków powstawania tych antypartyjnych tendencji.

Chodzi mi również o to, aby niezbędna i merytorycznie słuszna walka z rewizjonizmem w partii nie zahamowała twórczych marksistowskich dróg jej dalszego rozwoju, na polu teorii i praktyki budownictwa socjalizmu.

Jest oczywistym faktem, że partia zagroziła w marcu drogę elementom reakcyjnym, rewizjonistycznym i syjonistycznym. Odchodzą z partii ludzie chwiejni, słabi, obcy ideowo. Zostali zdjęci ze stanowisk ludzie, którzy nie zdali politycznego lub zawodowego egzaminu. Wszystkim tym ludziom partia nasza i klasa robotnicza udzieliła kiedyś kredytu zaufania. Ale jest rzeczą normalną — co słusznie stwierdził towarzyszy Wiesław w swym wystąpieniu na VIII Plenum KC — że partia i klasa robotnicza może określonym ludziom ten kredyt zaufania cofnąć i zdecydować o potrzebie ich zejścia z zajmowanych stanowisk.

W pamiętnych i trudnych dniach marcowych wszystkie organizacje i instancje partyjne, w tym również i nasza katowicka organizacja partyjna, w sposób zdecydowany, nacechowany głęboką dojrzałością

## Przemówienie Edwarda Gierka

ideową zagroziły drogę siłom antysocjalistycznym. Cała partia w sposób jednoznaczny skupiła się wokół towarzyszy Wiesława — dając wyraz temu, że klasa robotnicza, naród polski dysponuje partią zespoloną wewnętrznym, światłą domą źródeł swych sukcesów i znającą dobrze przyczyny braków w dotychczasowej swej działalności; partią w pełni przygotowaną do podjęcia takich decyzji, które przyczynią się do ostatecznej izolacji elementów reakcyjnych i rewizjonistycznych; decyzji, które staną się dźwigniami dynamizującymi procesy rozwoju socjalistycznej Polski.

W dalszej części przemówienia E. Gierka stwierdził:

Doświadczenia ostatniego okresu ponownie potwierdziły zasadę, że kraje demokracji ludowej mogą budować i rozwijać socjalizm tylko we wspólnej więzi obozu socjalistycznego, którego czołową siłą jest Związek Radziecki. Jakiegokolwiek naruszenie tej zasady — o czym w sposób jednoznaczny świadczą fakty — prowadzi do ciężkich następstw i skutków, wyrażających się wzmocnionym naciskiem imperialistycznym, który powoduje zagrożenie budownictwa socjalizmu.

W walce z rodzimą imiędzyrodową reakcją, w walce z jej agenturami, zacieśniać musimy nasze partyjne

szeregi, umacniać musimy jedność krajów wspólnoty socjalistycznej. W pracy nad umacnianiem tej jedności a zwłaszcza w pogłębianiu procesów integracji wspólnoty socjalistycznej, w umacnianiu i rozwijaniu szczególnie naszych wszechstronnych stosunków ze Związkiem Radzieckim poważną rolę ma do spełnienia nasz kraj, nasza partia. Chodzi też o to, aby przekształcić naszą dotychczasową gospodarczą i naukowo-techniczną współpracę w RWPG w nową jakość.

Jesteśmy tu w pełni zgodni z opinią towarzysza Wiesława, że problem integracji gospodarczej krajów socjalistycznych jest obecnie kwestią o znaczeniu fundamentalnym, decydującą zarówno o możliwościach dalszego przyspieszenia tempa ich rozwoju, a także o nowych możliwościach w walce z siłami imperializmu.

Zgadamy się wszyscy z tym, że obecny zakres i struktura stosunków naukowo-technicznych i gospodarczych między krajami naszego obozu — mimo niewątpliwych, bardzo poważnych osiągnięć — nie odpowiadają jeszcze istniejącym możliwościom, jak i potrzebom w tej mierze.

Nasza braterska przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — na przestrzeni minionego ćwierćwiecza — stanowi w pracy

wychowawczej, jaką partia prowadzi wśród społeczeństwa, jeden z pierwszoplanowych tematów.

Na tym gruncie kształtują się i wzbogacają wśród ogółu PZPR-owców, w całym społeczeństwie konkretne emocjonalne jak i racjonalne składniki głębokiej wiary i uznania historycznej doniosłości wspólpracy obu państw i braterstwa naszych narodów.

Dzisiaj wśród Polaków ugruntowana jest świadomość, że właśnie stanowisko Związku Radzieckiego legło u podstaw tego aktu dziełowej sprawiedliwości, jakim był nasz powrót na pastere ziemie nad Bałtykiem, Odrą i Nysą Łużycką. Z drugiej strony dostarczyliśmy naszym młodzieckim braciom również jednoznacznych dowodów, że Ludowa Polska, jej rząd, jej mieszkańcy są szczerze zaangażowani w harmonijne współdziałanie na polu gospodarki i kultury, polityki międzynarodowej i spraw wojskowo-obronnych.

Niezwykle doniosłą dziedziną tej szerokiej współpracy są dążenia obu państw partii mające na celu umocnienie jednolitości międzynarodowego ruchu robotniczego. Główną drogą w tej mierze jest — jak uczy doświadczenie — wierność idei marksizmu-leninizmu. W tym przekonaniu uznajemy wielką doniosłość przyszłej narady par-

tyi komunistycznych i robotniczych.

Omawiając następnie problemy gospodarcze E. Gierka stwierdził m. in.:

Wprawdzie przyjęliśmy słuszną metodę stopniowego doskonalenia planowania i zarządzania produkcją, jednak — jak to wynika również z opinii aktywu partyjnego — potrzebny jest w tej mierze nie tyle pospiech, ile intensyfikacja pracy. Prace nad przyszłym planem 5-letnim, wchodzącą obecnie w fazę niezwykle doniosłą. Stąd też adaptacja do naszych warunków i potrzeb doświadczeń, jakie w dziedzinie planowania uzyskała w ZSRR, NRD lub na Węgrzech, ma naszym zdaniem doniosłe znaczenie.

Szczególnie ważne znaczenie posiada, moim zdaniem, planowanie alternatywne, pozwalające spośród kilku wariantów planu wybrać ten, który gwarantuje optymalną efektywność inwestycji z punktu widzenia wzrostu wartości produkcji, stopnia jej nowoczesności i opłacalności.

Dzisiaj wciąż jeszcze nie mamy takich możliwości wyboru, a ostateczne plany powstają w rezultacie obcinania i „dociskania kołanem” propozycji zgłoszonych przez poszczególne gałęzie gospodarki. W ten sposób plan centralny gwarantuje wprawdzie ogólną równowagę i wzrost gospodarki, jednakże nie daje dostatecznych możliwości koncentracji na najbardziej efektywnych kierunkach produkcji. (PAP)



# Problemy lepszego życia

Na powiatowej konferencji partyjnej w Sremie, prze wodniczący obradom o- znajmili: — Głos zabierze to- warzyska Stefania...

Szczupła kobieta oznajmia, iż będzie mówiła „o tym jak to się odmieniła nasza wieś, a więc zacznie od wspomnień”. „Po tamtej wojnie światowej mój ojciec latał całe chodząc bez pracy. Dwa powiaty szedł bo- so wzdłuż i wszerz — nie znalazł. Na chleb nie było, na my- dło nie było. Dziś młodzi — kiedy im to mówić — śmieją się niedowierzająco: jak to możliwe, aby nawet na chleb i na mydło nie było... Ale wówczas — ktoś się temu dziwił. Nor- malnie! Nie pozostawało nic innego, jak na emigracji jesz- cze ratunku szukać. Też niełatwe, nie zawsze od głodu ratujące, a jeszcze zatrutej tęsknotą, ciągnącą do swoich kątów... Mimo, że kiedy po tej wojnie wracaliśmy, matka wciąż mówiła: wieś deskami zabita.

A dziś? Od dawna to już nieprawda. Gdzie ta wieś des- kami zabita?... Już nie tylko nasi młodzi nie mogą w ogóle wyobrazić sobie jaką była, ale i my już o dawnym zapomi- namy. No cóż — przyzwyczailiśmy się do prądu, maszyn, te- lewizorów, do łatwiejszej i efektywniejszej pracy, do coraz nowych osiągnięć i naszego ruchu społecznego. Powie ktoś — tak to się czasy zmieniły, są i nowe kłopoty. Są rzeczy- wiście nowe kłopoty. Na przykład gdzie magazynować coraz więcej ziarna, czy kiedy będą nowe maszyny. Ale to już nie kłopoty nędzy, a tych co mają już wiele, coraz więcej ze swej pracy, a zamierzają osiągnąć jeszcze więcej. To kłopo- ty, jakie niesie coraz lepsze życie. Inne od tego dawnego, z którego — gdyby nie ten prad, te maszyny, te nawozy, to wszystko co zawdzięczamy naszej partii — nigdy byśmy się nie pozbierali...

Odtwarzam z dziennikarskich notatek ten głos delegatki na powiatową konferencję PZPR w Sremie, ponieważ wyda- mi się wykraczającym swymi ocenami poza sprawy tylko jej wsi, a nawet poza problematykę zmian zachodzą- cych w ogóle w wiejskich ośrodkach tego tradycyjnie rol- niczego powiatu.

Mógłbym oczywiście poprzeć konfrontując jej wywody liczbami, jakimi bilansował dorobek i zamiary w dziedzinie śremskiego rolnictwa referat Egzekutywy KP, czy wręczcie jakimi posługiwali się dla poparcia swych gospodarskich uwag inni dyskutanci. Ogra- niczę się wszakże do kilku tylko ujęć, „załączników”.

Jeśli w roku 1938 zbiory czterech zbóż osiągnęły na terenie po- wiatu (który w ówczesnej encyklopedii scharakteryzowany był ja- ko „wysoki poziom rolnictwa”) zaledwie 14 q/ha, to w trzech ostat- nich latach (1966—68) wyniosły już 23,3 q/ha. Źródło tego? M. in. wy- siew nawozów sztucznych na 1 ha wzrósł w latach 1962—1967 z 78,8 do 143,8 kg NPK. Toteż i buraków cukrowych zebrano średnio 344,4 q/ha (choć dopiero na rok 1970 oczekiwano 330), a zbiory ziem- niaków, wynoszące 196,7 q/ha przybliżyły przedterminowo rok 1970, z planowanymi nań zbiorami 200 q/ha. Zresztą i w dziedzinie więk- szania obsady bydła na 100 ha, już obecnie przekroczono planowa- ne 61,9 sztuk w roku 1970, osiągając wskaźnik 65,3.

Tym bardziej palącym problemem (zresztą nie tylko dla ludzi rolnictwa śremskiego) jest na przykład sprawa powie- rzchni magazynowej i innych potrzeb powstających na skut- tek sukcesów gospodarczych wsi. Z tymi też problemami pracowników rolnictwa — użyjmy charakterystyki z cyto- wanego wystąpienia — „tych co mają coraz więcej ze swej pracy, a zamierzają uzyskać jeszcze więcej”, — szła zresztą na Zjazd PZPR cała wojewódzka organizacja Wielkopolski.

Ale niemal tylko rolnicy jeszcze niedawno powiat śremski ma ponadto kluczowy problem swej stolicy, wyostrzo- ny właśnie industrializującym dorobkiem miasta i całego regionu.

Srem — ten dotychczasowy — ukształtował się i rozwijał się na miarę tradycyjnych potrzeb. Odlewnia ostatecznie uczyniła go „cia- snym”, nie mogącym sprostać nowej funkcji: miasta przemysłowe- go, ludnego klasa robotnicza o dobrych możliwościach zarobko- wych, w dodatku niezwołnionej z dotychczasowej roli centrum usług dla coraz bardziej zamożniejszego regionu. Pękają w swych dotychczasowe formy zaopatrzenia, komunikacji; wszystkiego jest za mało wszystko okazuje się zbyt szcuple. „Rozruch” odlewni tym bardziej spotęgował potrzebę pospiesznego „rozruchu” mia- sta. Nasilenia procesu przekształcenia jego substancji zaplecza dla klasy robotniczej i dla rolników.

Obok nowej arterii śródmiejskiej wieńczącej mostem przez War- tę, muszą jak najszybciej powstać te wszystkie komórki nowoczes- nego organizmu miejskiego, które zabezpieczą Wielką Przemianę Sremu. Stąd i wynikające z nowych potrzeb nabrzmiałe, gospo- darskie problemy powiatowej stolicy. Problemy nowych czasów, określonych linia rozwojowa...

Proble- my zgłaszane i rozważane w ramach przedjazdowej dyskusji.

Dla Sremu, do niedawna spokojnego, leżącego poza nur- tem wielkich procesów miasta powiatowego „zielonego za- gębia”, teraz ruszonego z posad a w niedalekiej perspekty- wie już trzydziestotysięcznego ośrodka przemysłowego — V Zjazd PZPR jest Zjazdem o przełomowym znaczeniu.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

## PEK EUGENIUSZ WISLICZ — JAWARZYK Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Nocą często przechodzili partyzanci polscy i radzieccy po podwoły lub chleb. W dzień zachodzili Niemcy. Robiło się coraz ciśnień. Nie mogłem narażać dłużej na niebezpieczeń- stwo moich opiekunów. Toteż dnia 14 września wieczorem w otoczeniu kilku wiernych partyzantów z Jasieńca opuściłem rodzinny wieś. Wóz mój ruszył przez las w kierunku kolonii Białka.

DALEJ ZE ŚMIERCIĄ ZA PAN BRAT

Nowi moi dobroczyńcy, to Marcinkowscy we wsi Białka pod liżą. Anna Marcinkowska, wówczas 39-letnia kobieta, wraz z mężem Antonim Marcinkowskim w wieku 44 lat, załamała rę- ce, kiedy ujrzeli mnie, według nich półżywego.

Wnieśli mnie do małej komórki bez okna. W ogóle Mar- cinkowscy byli bardzo biedni. Ich dom składał się z jednej izby, sieni i komory. Właśnie w tej komorze umieszczono mnie, ponieważ do izby mogli wejść nieproszeni goście.

Gospodarstwo ich stało na ubożu i miało tylko jednego sąsiada. Tadeusz Łęcki — „Zak” zamówił u stolarza cały otwór okienny, który zaprawił w ścianie komory. Żona zawiesiła w nowym oknie firankę. Izba stała się bardzo przytulna i miła. Jedynie sąsiad Marcinkowskiego nie mógł zrozumieć, dła- czego nagle Marcinkowskiemu zachciało się przeróbki domu. W tej melinie czułem się bardzo dobrze. Tutaj odwiedził mnie nasz dzielny dr Chyczewski, doskonały chirurg z liży. Orzekł on, że zrosty nie są jeszcze dość silne.

13 października 1944 r. przybyli do mnie tow. Moczar wraz z tow. Chelchowskim, Rogiem, Janicem i Orkanem Łęckim.

— 203 —

## NASZE ROZMOWY



Henryk Łukaszewski: „... dyskusja przedjazdowa wykazała, że ro- botnicy umieją dostrzec i za- razić niejednemu złu...”  
Fot. — „Głos”

Miał kilkanaście lat, gdy pierw- szy raz przyszedł do fabryki wagonów. Było to w 1928 r. Potem było wojsko, a po nim — bezrobocie i wojna. Wracając do domu z jenieckiego obozu znów trafił do HCP i znowu do fabryki wagonów. Teraz nie groziło bez- robocie, przeciwnie, za dużo by- ło roboty przy odbudowie zakła- dów. Przydały się więc jego ręce i ręce setek innych robotników, którzy stanęli jak on, już przy swoich warsztatach.

Od tego czasu pracuje na tym samym miejscu, przy montażu okien wagonowych. Zmieniały się tylko jego funkcje partyjne i spo-

Ministerstwo Obrony Naro- dowej wyróżniło pierw- szą nagrodę zespół w osobach: A. Konic i J. Mor- genstern (reżyseria), Z. Saffan i A. Szypulski (scenariusz) o- raz S. Mikulski, odtwórca głównej roli — za fabularną telewizyjną serię filmową — „Stawka większa niż życie”. Rozmawiamy zatem z Andrze- jem Konicem.

— Czuję się bardzo zaszczy- cony, że w gronie moich zna- komitych kolegów znalazłem się również i ja. Moje reżyser- skie konto obciążone jest 12 spośród 14 odcinków serii Tea- tru Sensacji i 9 odcinkami z wersji filmowej, która składa się z osiemnastu części. Zeby wyczerpać rozliczenia matema- tyczne, dodam, że filmowe przygody kapitana Klossa za- pisane zostały na 30 km ta- śmy ekranowej, co daje 18 go- dzin projekcji filmowej. Spe- dziliśmy na planie 340 dni zdję- ciowych. A wszystkie przygo- towania wraz z realizacją zajęły nam dwa lata. Było to bez- konkurencyjne tempo.

— Wpłynęło na to za- pewne zamówienie społecz- ne. Ludzie domagali się po- wrotu Klossa na mały e- kran...

Towarzysze pragnęli mnie odwiedzić i porozmawiać o różnych aktualnych sprawach. W pewnym momencie zauważono zbli- żający się duży oddział kalmuków.

Był wprawdzie moment, kiedy wszyscy mogli uciec bezpiecz- nie, ale nie chcieli tego uczynić. Teraz było za późno. Gości- niec, którym jechali wlasowcy przebiegał w odległości 150 metrów od naszej meliny. Na dwór wybiegła 12-letnia Jasia Marcinkowska, kiedy zauważyła zbliżającego się wlasowca, jadącego wprost na naszą kwaterę, nie mogła wymówić sło- wa. Nie mogła też oderwać rąk od sztachet furtki, o które się oparła. Tow. Moczar stając blisko niej, uspokajał ją. Nie orien- tował się, że dziecko doznało skurczu rąk z przerażenia i nie mogło się oderwać od plotu. Na szczęście dowódca oddziału wlasowców wezwał głośno jeźdźcę z ubezpieczenia bocznego, który znajdował się zaledwie w odległości 80 metrów od na- szej chałupy.

Towarzysze odetchnęli z ulgą i pozostali w dalszym ciągu wraz ze mną.

Upłynęły zaledwie trzy dni, kiedy w dniu 15 października o- kolo godz. 5 rano wpadł do mnie chłopiec z miejscowej placów- ki, kiedyś był w partyzantce, ale został zwolniony z powodu choroby, a teraz zawiadomił, że całą wieś, kolonię Białkę, zajęli wlasowcy.

Sprawę skomplikował fakt, że nocą do domu naszego czło- wieka przybyła grupa sześciu partyzantów od „Łokietka” na czele z „Mitrą” — Tadeuszem Kotlińskim.

Nad ranem szczerkanie psów zaalarmowało partyzantów, którzy zdążyli ukryć się w stodole”).

Chłopcy rozbiegli się po wsi.

\*) Partyzanci ukryli się na górze stodoty w słomie. W domu pozostała jedynie 14-letnia dziewczyna, która miała ich pilno- wać. Wlasowcy próbowali w dzień otworzyć stodotę i nagać tam kury, celem ich złapania. Dziewczyna oparła się temu, mówiąc: „to mało będzie mi zjeść! gości, jeszcze kury chcecie du- sić”. Na co wlasowiec odpowiedział: „czort nie baba” i odszedł.

— 204 —

# Od cegiełszczaków...

leczone. Dzisiaj jest przewodni- czącym fabrycznej Rady Robot- niczej, członkiem Prezydium Rady Robotniczej HCP i Komitetu Zakła- dogo partii; bierze też udział w plenarnych obradach Komitetu Centralnego PZPR jako zastępca członka KC. Robotnik Henryk Łu- kaszewski wybrany został przez cegiełszczaków jednym z trzech delegatów na V Zjazd PZPR. Nie pierwszy to dowód zaufania do niego u załogi, reprezentował ją bowiem także na poprzednim, IV Zjeździe. Jaki więc jej dorobek powiódł tym razem Łukaszewski na ten Zjazd?

— W porównaniu do po- przedniego okresu znacznie wzrosło polityczne i gospodar- skie zaangażowanie cegieł- szczaków. Dowiedli tego nie tylko w marcu i sierpniu, lecz znacznie wcześniej, gdy przy- szło realizować kolejne uchwa- ły Plenum KC poświęcone zmianom zarządzania, spra- wom eksportu czy lepszej or- ganizacji pracy. Także nasza dyskusja przedjazdowa poka- zała, że robotnicy umieją do- strzec i zarazić niejednemu złu, potrafili też pomóc admi- nistracji zakładów. To pow- szechnie i głębokie zaangażo- wanie załogi umożliwiło wyko- nanie zadań produkcyjnych HCP, mimo nieustannych kło- potów z zaopatrzeniem mate- rialowym. Plan za dziesięć miesięcy wykonaliśmy w 101,5 proc. Do końca roku, dzięki zobowiązaniom przedjazdow- ym przekroczymy na przy-

kład zadania eksportowe o 2,5 mln złotych.

— Załoga HCP pierwsza w Wielkopolsce odpowiedziała na apel Śląska o inicjowanie czyn- nu zjazdowego. Co więc zamel- dujecie teraz w jej imieniu de- legatom z całego kraju?

— Jeszcze w maju wyliczo- no wartość naszych zobowią- zań na 32 mln zł, obecnie dzie- ki nieustającej fali inicjatyw, suma ta urosła do 41 mln zł, z czego wartość samej dodat- kowej produkcji wynosi 32 mln zł. Bagaż jaki nam dali towarzysze na Zjazd jest więc niemały. Zameldujemy, że sło- wo nasze zostało dotrzymane, wykonaliśmy już 90 procent zgłoszonych zobowiązań. Mo- żemy również powiedzieć, że jest to rezultat wysiłku całej niemal załogi, świadczą o tym zresztą same liczby.

Na Zjeździe chcemy ponad- to wystąpić z innymi proble- mami. Sugerować chcemy po- trzebę dalszej modernizacji niektórych naszych fabryk — np. obrabiarek, lokomotyw i wagonów. Tezy zjazdowe wy- sunęły przed gospodarką na- rodową konieczność wzrostu produkcji przemysłu maszy- nowego, zwłaszcza obrabiarko- wego. Na Konferencji Woje- wódzkiej PZPR mówiliśmy, że ten przemysł w Poznaniu- skiem zalega z dostawą 300 maszyn, czemu nie można na- czas podołać. Ponieważ czuje- my się odpowiedzialni za na- drobienie tych zaległości, a

chcemy też produkować wię- cej, proponujemy, z ołówkiem w ręku, unowocześnienie spo- sobu wytwarzania i wzrost ilościowy produkcji.

Zamierzam właśnie zabrać głos na ten temat w dyskusji na Zjeździe. Chcę mówić rów- nież o innych sprawach, so- cjalnych, zwłaszcza o zrów- naniu zasiłków chorobowych dla pracowników fizycznych z umysłowymi. Była duża dy- skusja o tym wśród załóg ro- botniczych. Dotychczasowe dy- sproporcje są bowiem bodaj jednym z nielicznych reliktów po czasach przedwojen- nych.

— Macie wiele społecznych obowiązków. Na czym na przy- kład polega Wasza funkcja za- stępcy członka Komitetu Cen- tralnego?

— Biorę udział we wszyst- kich plenarnych jego posie- dzeniach mam więc dodatko- wą sposobność referowania spraw naszego przemysłu i za- łóg pracowniczych. Bywałem również członkiem komisji, opracowujących pewne zagad- nienia na plenum, np. uchwa- lę dotyczącą rozwoju ekspor- tu. Problemy wynikające z uc- zestnictwa w pracach Komite- tu Zakładowego partii i obu Rad Robotniczych, są ściśle z sobą powiązane, można więc te funkcje pogodzić. Inna rzecz, że jest ich trochę dużo. Ale mam czas i na swoje ak- warium i na obowiązki w do- mu. Żona pracuje jako pomy- waczka w gastronomii, poma- gamy więc jej z synem w obo- wiązkach domowych. A po- tem — książka, telewizja, ki- no...

Rozmawiał: ZBILUT SEK

# Kloss i kulisy „Stawki”

Rozmowa z Andrzejem Konicem — reżyserem „Stawki większej niż życie”

— Kariera Klossa była dla nas zaskoczeniem. Zaczęło się wszystko tak bardzo zwyczaj- nie Teatr Sensacji postanowił zrobić cykl sensacyjno-spie- gowski. Po wstępnych ustale- niach zaakceptowano scena- riusz Andrzeja Zbycha, powie- rzono Morgensternowi i mnie reżyserię, a na tytułowego bo- hatera wybrano Stanisława Mikulskiego. Zaczęła się zwy- kła praca...

...i niezwykle reakcja publiczności.

— Istotnie, nawet prasa, któ- ra jest powściągliwa i na ogół widowiska czy filmy telewizyj- ne kwituje krótkimi wzmian- kami, na temat Klossa pisała dość dużo, szczególnie wtedy, gdy miał się skończyć cykl. Najistotniejsze jest jednak to,

że wielomilionowa publicz- ność telewizyjna tak sponta- niecznie zaakceptowała nasze widowisko. Zapewne przyczy- niła się do tego forma sensa- cyjno-przygodowa. Drugim e- lementem była atrakcyjność bohatera, który działał sam wśród „wilków”. Masz film po- twierdził, że należy starszym przypominać, — a młodym u- świadamiać, że na sumę od- czuć z lat wojny składają się nie tylko klęski i martyrolo- gia, ale także działanie tych, którym się udawało. Byli tacy bohaterowie, którzy potrafili przechrzyć i pokonać wroga. Ich uosobieniem jest porucz- nik, a później kapitan Kloss.

Jest on — dzięki wyolbrzy- mieniu cech heroicznych, nie- słychanej zręczności i intelligen- cji na tle zgoła nieprawdopo- dóbnych przygód — personifi- kacją różnych osobowości, sym- bolem tych wszystkich cichych bohaterów, którzy działali w dywersji i wywiadzie. Jedno- cześnie staraliśmy się pokazać terror okupacyjny, bestialstwo faszyzmu i bezprzykładny he- roizm społeczeństwa polskiego. Sądzę, że to właśnie zadecydo- wało o sukcesie widowiska, o jego tak żywym oddźwięku spo- łecznym.

— Dobrze się więc sta- ło, że Kloss nie ginie jak większość naszych bohate- rów filmowych czy literac- kich.

— Nigdy nie mieliśmy za- miaru uśmiercać dzielnego ka- pitana Klossa. Po prostu „O- statnia gra” miała zakończyć jego przygody. Vox populi za- decydował, że kontynuujemy je. Już w czasie ostatniej se- ri Teatru Sensacji zaczęła się krystalizować koncepcja fil- mowa dająca więcej możliwo- ści zarówno technicznych, jak i artystycznych. Poza tym był by to trwały zapis przygód naszego bohatera na filmowej taśmie. Zyskiem tej koncepcji jest także rozślawienie Klossa i poza granicami kraju. „Staw- kę” pokazywano w moskiew-

skiej telewizji, gdzie została przyjęta gorąco. Zawędrowała też do dalekiej Mongolii. O ile- wiem, zakupiły ją również inne kraje demokracji ludowej.

— Czy nie obawia się pan, że publiczność zasz- ładkuje pana do kategorii twórców widowisk sensa- cyjnych zapominając o in- nych pańskich osiągnię- ciach?

— Wcale się tego nie boję. Uważam, że cała dobra litera- tura zawiera wiele elementów sensacji. Nawet „Hamlet” jest sensacyjny. Oczywiście warto- ści psychologiczne czy filozo- ficzne każdego utworu należy zachować, ale motorem tego ty- pu widowisk jest akcja. I cho- ciał według pewnych kryte- rów wszystko co komunika- tywne nie zasługuje na uwagę, to jednak wydaje mi się, że właśnie w telewizji, która jest najbardziej masową formą przekazu, powinniśmy robić sztukę nie tylko dla intelek- tualistów.

— Ale wracając do „szufladek” dotyczących mojej osoby. Nie o- bawiam się skostnienia w je- dnym gatunku. Dla przypom- nienia dodam, że przez wiele lat byłem uznany za specjali- stę od estrady poetyckiej, a tymczasem nie wahano się za- proponować mi reżyserii wido- wiska sensacyjnego.

— Jest pan nie tylko re- żyserem, ale i aktorem, rzadko jednak widzimy pa- na na deskach scenicz- nych.

— Być może, że jeszcze kie- dyś do aktorstwa wrócę. Na razie chcę się poświęcić tylko reżyserii.

— W teatrze, telewizji, czy w filmie?

— W teatrze i TV zdobywa- łem reżyserskie ostrogi, pra- gnę poprobać w przyszło- ści sił w filmie. Filmowa wer- sja „Stawki” była pierwszym krokiem.

— Jak pan ocenia służbę tym trzem muzom?

— W teatrze święto i odpo- czynek, w telewizji normalna praca, w filmie — ciężka ha- rowka.

Rozmawiała: MARYLA CHUDZYŃSKA

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5  
Nr 270 (7696) 13 XI 1968



O d dłuższego czasu obserwujemy dwa niezmiennie ciekawe zjawiska: wciąż rosnące zainteresowanie twórców na całym świecie sztuką dziecka i sztuką dla dziecka oraz nieustanne obniżanie się granicy wieku, w którym dziecko zaczyna obcować ze sztuką: plastyką, teatrem, filmem, literaturą. Już obecnie widz dziecięcy i młodzieżowy — szkolny stanowi de facto gros widowisk naszych teatrów, na pracę z nim nastawiają się biura wystawowe, muzea i placówki upowszechnieniowe — oświatowe w rodzaju Pałacu Kultury.

Od paru lat właśnie Poznań zajmuje szczególne miejsce w produkcji artystycznej adresowanej dla dzieci lub przy ich wydatnej pomocy tworzonej. Przypomnijmy nasz stan posiadania w tym względzie: dwa europejskiej klasy chóry chłopięce — Stuligrósza i Kurczewskiego i związany z nimi festiwal chórów, zespół dziewczęcy „Skowronki”, jeden z najciekawszych w skali kraju teatr lalkowy „Marcinek” i „Konfrontacje” sztuk lalkowych organizowane przez ten teatr, ciekawie rozwijające się młodzieżowe i dziecięce pracownie malarstwa i rzeźby w Pałacu Kultury znane z licznych publicznych ekspozycji, stałe przeglądy filmów animowanych oraz dziecięcych organizowanych przez „Filmos” przy współpracy z zainteresowanymi wytwórcami. Wszystko to sprawia, że w opinii kraju Poznań jest już jakimś centrum sztuki dla dzieci. Ma też odowiednie zaplecze naukowców

## Propozycje pod rozważenie

# Festiwal sztuki dziecka?

interesujących się percepcją sztuki przez dzieci w Katedrze Pedagogiki na Uniwersytecie. Ma też grono autorów piszących dla dzieci: Ałakowiczówna, Ratajczak, Morawska, Kraszewski. Sprawę tę przypominam nie bez kozery. W styczniu odbędzie się kolejny piąty Przegląd Filmów Animowanych i Dziecięcych w Pałacu Kultury organizowany przez „Filmos”. Prezydium RN Poznania i Naczelny Zarząd Kineematografii. Impreza ta w 1969 r. będzie miała charakter ogólnopolskiego festiwalu i tak przypuszczalnie oficjalnie zostanie nazwana. W ramach jej wytwórcie zaprezentują filmy, odbędzie się seminarium poświęcone kierunkom rozwoju twórczości dla dzieci, otwarte zostaną wystawy prac dziecięcych z pracowni Pałacu Kultury oraz ilustracji i książek dla dzieci. Impreza poznańska ma już swoją tradycję: na wiązaniu będzie do doświadczeń czterech poprzednich przeglądów z lat 1963 — 1966. Dopiero obecnie przekształcona zostanie jednak w festiwal z nagrodami w kategorii filmów animowanych oraz fabularnych. Na mapie festiwalu krajowych pojawi się nowa, po „Konfrontacjach” i Festiwalu Chórów Chłopców po-

ważna impreza związana z twórczością dla dzieci i młodzieży. I w tym miejscu trzeba cofnąć się do dyskusji na niedawnych „Konfrontacjach” sztuk lalkowych. I tam wysuwany był postulat przekształcenia „Konfrontacji” w festiwal o szerszym zasięgu grupujący ludzi i instytucje o różnych dyscyplinach twórczych związanych jednak z pracą artystyczną dla dzieci i młodzieży. Całkiem realne wydaje się więc połączenie wszystkich tych przeglądów w przyszłości w jeden wielki festiwal sztuki dla dzieci. Zważając w Poznaniu propozycja warta jest przedyskutowania. Tak pomyślana impreza mogłaby w sensie propagandowym wiele dać naszemu miastu. Możliwe jest także wnieść poważny wkład w rozwój twórczości dla dzieci. Jak to można było przekonać się na podstawie „Konfrontacji” — twórcy specjalizujący się w pracy dla odbiorcy dziecięcego spragnieni są zasadniczych dyskusji artystycznych oraz wymiany poglądów z pedagogami, wychowawcami i naukowcami. Idealnym miejscem takich dyskusji i spotkań, nie tylko o zasięgu krajowym mogłoby chyba stać dziecko.

O. B.

## Pierwszy film o Wielkopolsce

„Czerwone i złote” z Jutrosina

Nareszcie i Wielkopolska stanie się tematem pełnym fabularnego filmu fabularnego, po raz pierwszy chyba w historii kinematografii. Skierowany został właśnie do realizacji scenariusz Stanisława Grochowiaka (wielkopolski rok!) pt. „Czerwone i złote”, uważany za jeden z najciekawszych scenariuszy, jakie ostatnio zdecydowano się realizować. Scenariusz opowiada o małym miasteczku, o starej kobiecie, oczekującej powrotu swego męża z I wojny światowej (a więc już pół wieku) i o pensjonariuszu domu starców, który za tego męża się podaje.

A więc trzy rzeczy, które jak twierdzi Grochowiak są mu najbliższe: starość, jesień i Wielkopolska.

„Nie wyobrażam sobie — powiedział autor scenariusza w wywiadzie dla „Ekranu” — by „Czerwone i złote” mogło dzieć się poza Wielkopolską. Tam jest właściwa dla tego filmu sceneria, atmosfera, rekwizyternia... Wybrałbym już nawet z Lenartowiczem plener w pobliżu Leszna. A dzieć się będzie jesienią — to dość istotne... Pisałem ten scenariusz z myślą o filmie kolorowym i ubolewam nad tym, że kolorowy być nie może. Wielkopolska, ziemia piękna, nie została dotychczas w filmie pokazana. Może wydawała się filmowcom zbyt uprządkowana, zbyt skrzętna? Dla mego filmu jest to tło jedyne.”

Natomiast na temat wyboru konkretnego miasteczka — miejsca akcji, którym został Jutrosin, Stanisław Grochowiak powiedział:

„Opisany w scenariuszu Jutrosin jest autentycznym wielkopolskim miasteczkiem i nawet wszystkie użyte w scenariuszu nazwiska są nazwiskami ludzi z Wielkopolski... Jest to typ miasteczka niezniszczalnego, na którym ciąży tradycja wieków, które zmienia się znacznie wolniej niż wydarzenia historyczne. Żyją w nim ludzie stonowiacy jakby wielką rodziną, pogodzeni z rzeczywistością, przyjmujący życie w jego urodzie. Ratusz, uliczki, tysiące trzaskających drzwi i prawa miejskie bardzo już dawno otrzymane, to wszystko stanowi jakby ojczyznę w ojczyźnie.”

Film reżyseruje Stanisław Lenartowicz, twórca takich obrazów jak „Zimowy zmierzch”, „Zobaczmy się w niedzielę”, „Giuseppe w Warszawie”. (ms)

Problematyka V Zjazdu PZPR oraz tematy związane z 50 rocznicą powstania II Rzeczypospolitej znalazły w programach naszej Telewizji należne im odbicie bądź to w pozycjach bezpośrednio dotyczących tych ważnych wydarzeń, bądź też pośrednio nawiązujących do nich. Trzeba tu też podkreślić ogromną rolę TV w przekazywaniu bezpośrednich i otwartych z taśmą sprawozdań z uroczystości rocznicowych czy z przebiegu obrad V Zjazdu. Z dużym prawdopodobieństwem można chyba powiedzieć, że Telewizja ma swój niezaprzeczalny udział w procesie upolitycznienia społeczeństwa, Transmisja telewizyjna jest chyba dla dużej części adresatów bardziej komunikatywna, łatwiejsza w odbiorze, przystępniejsza i chętniej przez ogół przyjmowana niż transmisja radiowa czy relacja prasowa. Na ten temat, o ile mi wiadomo, nie przeprowadzono u nas jeszcze szczególnych badań. Szkoda, bo choć to sprawy bardzo pracochłonne i trudne, wyniki takich badań byłyby na pewno interesujące i przydatne do udoskonalenia pracy wszystkich środków masowego przekazu. Ich rola w kształtowaniu nowej świadomości socjalistycznej narodu nie ulega wątpliwości.

Wśród pozycji pośrednio związanych z obecnymi wydarzeniami politycznymi szczególnie trzeba wyróżnić ciekawy, wartościowy i nie banalnie zrealizowany cykl „Polaków dni powszednie”, który rozpoczął się w poprzedni poniedziałek reportażem „Ich wielka przygoda”. Tematem tego reportażu były wakacyjne wędrówki po Polsce dzieci pracowników PGR z województwa poznańskiego. Reportaż ten mówił o awansie materialnym i społecznym mieszkań-

ców wsi, chociaż ani razu nie padło tamto określenie. Także inne reportaże z cyklu „Polaków dni powszednie” zwróciły uwagę nie tylko doborom tematów, ale również staranną formą. Wymienie tutaj tylko „Meliorantów” — filmową opowieść o trudnej ale jakże potrzebnej i pozytywnej działalności ekipy, prowadzącej prace melioracyjne na Opol-

skolniczości towarzyszących odyskaniu przez Polskę niepodległości w wyniku I wojny światowej, przedstawił plany postępowych reform tegoż rządu, reakcyjne poczynania prawicy, powstania na Śląsku, wywołanie awanturczy wojny na wschodzie, strajki, przewrót majowy, bezrobocie. Autorzy pokazali też niewątpliwie osiągnięcia Polski międzywojennej: Gdynię, Centralny Okręg Przemysłowy, początki wielkiej chemii. Potem przyszedł wrzesień 1939, okupacja, droga do wolności i Lublin 1944, i Manifest Lipcowy, który dopiero spełnił obietnicę rządu Daszyńskiego z 1918 roku. Zabrakło nam jednak w tym programie choćby krótkiej wzmianki o Powstaniu Wielkopolskim, o którego rządząca prawica również się odwracała, bo była zaprzeczona na wschód, bo tam chciała podbić dla siebie rozległe majątki na Ukrainie i Białorusi. A bohaterki zryw synów Wielkopolski na pewno uratował dla Macierzy znaczne obszary ziem zachodnich. Ale to już inny temat.

Nie zajmuję się tutaj omawianiem filmów fabularnych wyświetlanych na ekranie, jako że grubo wcześniej są one recenzowane przy okazji wyświetlania ich w kinach. Trzeba jednak zauważyć, że od dłuższego czasu Telewizja w dziedzinie filmów fabularnych nie może się pochwalic ani interesującym, ani artystycznie wartościowym repertuarem. Tak dobre pozycje jak wyświetlany w niedzielę polski film „Trzy kroki po ziemi” zdarzają się ostatnio bardzo rzadko. Od dawna wiadomo, że filmy fabularne należą do grupy najchętniej oglądanych programów. Dotychczasowy stan rzeczy nie powinien trwać zbyt długo.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

## TELEWIZJA

### Po'aków dni powszednie

szczytnie. Wspomnę też „Krakowskie zegary” — reportaż obejmujący zaskakująco szeroką tematykę, zaczynający się od pokazania starych zegarów od stuleci odmierzających czas aż do zegarów stosowanych w nowoczesnym przemyśle i w współczesnych badaniach naukowych. Cykl ten jeszcze jest kontynuowany. Warto jest obejrzeć.

Podobną uwagę odnieść też można do reportażu pt. „Zaczęło się w Lublinie”, nawiązującego do powstania przed 50 laty Rządu Tymczasowego Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele. Program ten po ukazaniu

## ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY

«PREFABRYKAT»

w Poznaniu, ul. Dwatory 2a

ZAWIADAMIA WSZYSTKICH ODBIORCÓW, ŻE

MAGAZYN SPÓŁDZIELNI

BĘDĄ NIECZYNNE

z powodu inwentaryzacji

w następujących dniach:

— Zakład I — Dwatory 2a — 23—30. XI. 1968  
— Zakład II — Drużynowa 1 — 23—30. XI. 1968  
oraz następnie:  
— Zakład I — Dwatory 2a — 23—30. XII. 1968  
— Zakład II — Drużynowa 1 — 23—30. XII. 1968  
K 3632g

## Praca

Zatrudnię ogrodnika do prowadzenia gospodarstwa sadowniczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36019g.

Przyjmę pracownika lub przyuczonego i ucznia w zawodzie instalacji sanitarnych i ogrzewania. Alojzy Pomin, Gniezno, ul. Rzeźnicza 1. 33103g

Ogrodnik z całkowitym utrzymaniem potrzebny. Luboń k. Poznania, ul. Konarskiego 9a (przy dworcu kolejowym). 36877g

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35895g.

Przyjmę pracę chałupniczą: wyściskanie, wytłaczanie w metalu z własnym oprzyrządowaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35872g.

Pałac c. o. przyjmie pracę w Poznaniu. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36036g.

Potrzebny mężczyzna ewentualnie rencista do pomocy w handlu. Zgłoszenia: ul. św. Wojciecha 30 m. 3a. 36051g

Gospośia w średnim wieku, dobrze gotująca na stałe lub dochodząca po trzeźba — Ostroroga. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36092g.

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo z mieszkaniem na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35780g.

Przyjmę jakakolwiek pracę w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36122g.

## Nauka

Studentka udzieli korepetycji matematyki, chemii, fizyki, ul. Grochowska 73. 36027g

Studentki udzielają korepetycji z fizyki, chemii, matematyki. Telefon 67-01-30, dzwonić po godz. 20. 35802g

Magistrowie uczą wszystkich przedmiotów. Szmarzewska 21 m. 7. 36134g

## Kupno

Kupię piec na gaz i węgiel oraz kaflowy przenośny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36039g.

Kupię domek letni ze wszelkim przyrządami, chętnie przy lesie i wodzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36097g.

Kupię piec łazienkowy węglowy, najchętniej miedziany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36092g.

Kupię małą tokarnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36132g.

Domek campingowy 4—6 osobowy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36177g.

Tokarnię nowszy typ w dobrym stanie lub do remontu kupię. Oferty z opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36190g.

## Sprzedaż

Dwa nowe jednoosobowe kanapotapeczany — sprzedaż. Nad Potokiem 27a m. 5, po godz. 16. 36540g

Prasę do dzielenia bułek sprzedam. Poznań, Palacza 92. 36764g

Bufet witrzynny orzechowy, soki polskie, bardzo tanio sprzedam. Poznań, Warszawskie, Łęczyńska 4 m. 1. 36614g

Sypialnię oraz pralkę — sprzedam. Bułgarska 126b m. 9. 35772g

Sprzedam dywan 2 x 3 m. Tel. 455-37. 35257g

Sprzedam jadalnię i sypialnię, obraz św. Rodziny, Dąbrowskiego 57 m. 2, parter. 35955g

Siatkę parkanową z drutu ocynkowanego w cenie od 20 zł m² sprzedam. Wytwórnia Siatki, Poznań, Osiedle Szczepankowo, Chotomińska 49. 35971g

Sprzedam piec stalopłytny emaliowany z podkładką wysokość 90 cm (emalia grafitowa). Grudziądzka 1000 m. 2. Poznań, Filipińska 6 m. 12 w podwórzu na lewo. 36181g

Sprzedam wózek trójkołowy „Velorex”, silnik Jawa 350 cm. Józef Fręsko, Wolsztyn, Krzywa 8. z 36223g

Piec stalopłytny, duży i łazienkowy miedziany — sprzedam. 27 Grudnia 3, Bąkowskiego, tel. 554-19. 36050g

Sprzedam tanio wózek głęboki, Kasperk, Chudobny 14 m. 1a. 36118g

Pianino marki Kapsa tanio sprzedam. Poznań, ul. Palacza 106 m. 2. 36135g

Sprzedam garaż blaszany przenośny. Poznań, Świerczewskiego 13 m. 27. 36162g

Atrakcyjny zbiór znaczków pocztowych sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35974g.

Jawę 175 okazjnie sprzedam, bardzo dobrym stanie. Wiadomość: telefon 713-95. 36145g

## Samochody

Auto Service. Kraszewskiego 30, zabezpiecza antykorozyjnie i wygłusza podwozia, udzielając 2-letniej gwarancji. Polecamy przeglądy i naprawy. 35457g

Trabant Combi 601, przebieg 30 tys. km — sprzedam. Zgłoszenia telefoniczne 470-07, godz. 8—15. 36662g

Sprzedam okazjnie cięgi Lenc 25, z powodu choroby. Marian Stępiński, Wysocko Wielkie, pow. Ostrow Wlkp. 1069p

Syrenkę tanio sprzedam. Poznań, ul. Skibowa 11. 36034g

Wartburg, Moskwić 408 lub Skodę MB kupię. Oferty: telefon 421-38. 36067g

Sprzedam samochód Fiat 1100, Poznań — Minikowo, Opatowska 7. 36172g

Kupię Trabant, Syrenkę, Fiata 600. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36177g.

## Lożale

Młode małżeństwo (członkowie spółdzielni), poszukuje pokoju przy kulturnej rodzinie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36255g.

Zamienię 3 pokoje, kuchnię, stare budownictwo na 2 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35789g.

Pana w średnim wieku na wspólny pokój przyjmę. Poznań, ul. Świebodzka 19. 35812g

Pokój duży frontowy z kuchnią, centralnym ogrzewaniem i przynależnymi nośnikami (za rok drugi pokój wolny), początek ul. Dąbrowskiego, zamienię na pokój z kuchnią, ewentualnie w Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35856g.

Zamienię samodzielne mieszkanie, nowe budownictwo, II ptr., pokój, kuchnię, łazienkę, c. o., na większe, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36009g.

2 pokoje z kuchnią (65 m²) z wygodami w centrum, zamienię na podobne w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36048g.

Oddam w dzierżawę 2 pokoje z telefonem, wyłączone, dzierżawa z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36053g.

Mieszkanie własnościowe spółdzielcze, względnie wyłączone, pokój względnie 1/2 pokoju z kuchnią i łazienką za gotówkę kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36085g.

2 małe pokoje z balkonem, II ptr., nowe budownictwo, c. o., stałe ciepła woda, samodzielne, kwaterunkowe, Osiedle Świerczewskiego — zamienię na takie samo, większy metraż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36129g.

Dzierżonów, pokój z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy, względnie kupię mieszkanie — wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36178g.

Potrzebuję lokalu 25—30 m², na warsztat mechaniczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36206m.

## Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW I MISTRZÓW z uprawnieniami budowlanymi z zakresu budownictwa ogólnego, wodnego, ładowego, sanitarnego oraz wydziału mechanicznego, na stanowiska: kierowników obiektów, st. inżynierów, inspektorów, gł. inżyniera kontroli technicznej;  
— TECHNIKÓW SAMOCHODOWYCH z praktyką w transporcie samochodowym, na stanowiska: dyspozytora oraz starszego inspektora transportu;  
— TECHNIKA — MECHANIKA ze znajomością sprzętu budowlanego, na stanowisko: kierownika działu eksploatacji sprzętu;  
— KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW;  
— EKONOMISTÓW z praktyką na stanowiska: kierownika sekcji weryfikacji i kalkulacji warsztatowej, st. referentów ekonomicznych do działu zaopatrzenia, ze znajomością branży art. śrubowych, d/s ślusarzy budowlanej i kooperacji oraz planowania i sprawozdawczości w dziale technicznym na bazie sprzętu;  
przyjmie natychmiast — HYDROBUDOWA 7 w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22.  
Oferty wraz z życiorysem, odpisem świadectw szkolnych, zaświadczeń pracy i opinii z ostatnich 5 lat, należy składać w Dziale Kadr — pok. 22. K 8469

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. K. Wielkiego 1 zatrudni:  
— KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy  
— PRACOWNIKÓW do transportu dla Bazy, przy ul. Wieruszowskiej do Junikowa.  
Kierownicy podejmujący pracę ładowacza otrzymują dodatek miesieczny.  
Pracownicy po uregulowanej służbie wojskowej, będą mieli możliwość zdobycia zawodu kierowcy w 1969 r. na koszt Przedsiębiorstwa.  
Kierowcom z I i II kat. prawa jazdy jak i pracownikom transportu zamieszkiwującym w woj. poznańskim — zapewniamy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa.  
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr. K 8510

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu — przyjmie do pracy:  
— ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Działu Zatrudnienia i Plac, z wyższym wykształceniem ekonomicznym, oraz praktyką w zatrudnieniu w branży budowlanej.  
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.  
Zgłoszenia przyjmuje PPB nr 2 — ul. Strzelecka nr 2 — III piętro, pok. 314. K 8599

Przedsiębiorstwo Specjalny Krajowej Oddział w Poznaniu — zatrudni:  
— KANDYDATA na stanowisko kierownika Rejonu PSK Poznań. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne, 4 lata praktyki w transporcie, w tym przynajmniej 2 lata na stanowisku kierowniczym.  
Warunki pracy dobre.  
Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Oddział PSK, ul. Towarowa (Wolne Tory). K 8552

## Nieruchomości

Gospodarstwo rolne 31,2 ha ze stodołą dużą, położone za miastem, budynkiem mieszkalnym położonym w mieście, maszynami zbudowanymi, jednopiętrowym, wolne mieszkanie dwa pokoje, całość blisko Pułduszek — Fabryki Przetworów.

Budynki gospodarcze przy majątku remontu. Tanio sprzedają spadokobiercy, oddzielnie lub razem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36041g.

Sprzedam parcelę blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36033g.

Ogrodnictwo — sprzedam, wydzierżawię lub przyjmę wózek — 2 szklarnie, 4 ha ziemi, 2 km od stacji kolejowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin, plac Hoidu Pruskiego 8, pod 10009. K 3588

Starsi emeryci, bezdzietni kupią mieszkanie wyłączone, mały domek lub pół bliźniaka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36856g.

Sprzedam 3,5 ha ziemi pszenno-buraczanej, 12 km od Poznania, 2 km od stacji kolejowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35236g.

Sprzedam parcelę pod bliźniaka. Osiedle Werszawskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35801g.

Korzystnie sprzedam parcelę budowlaną w Lubiniu, ul. Dworcowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35803g.

Kupię mieszkanie 3-pokojowe wyłączone lub 1/2 willi. Mam mieszkanie kwaterunkowe 3-pokojowe do zamiany, tyko Grunwald — Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35815g.

Wezmę w dzierżawę domek z ogrodem lub domek gospodarczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35893g.

Wezmę w dzierżawę dom lub małe gospodarstwo do 3 ha w zamian dożywotnie utrzymanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35871g.

Sprzedam działkę 800 m² w Kobylnicy. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35899g.

Sprzedam parcelę oplozoną 4,500 m² w Korymnikach. Wiadomość, tel. 67-09-96, wieczorem. 35967g

Kupię lub wydzierżawię małą parcelę z budynkiem warsztatowym lub gospodarczym — ul. Obońnicka, Piatkowo, Umiętkowska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36117g.

Kupię dom wyłączony w Poznaniu lub w okolicy, przy dobrej komunikacji. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35923g.

Małżeństwo bezdzietne kupi spiesznie mieszkanie w budownictwie wyłączone, względnie mały domek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35981g.

Kupię pół willi, dwa do trzech pokoi lub własnościowe mieszkanie. Najchętniej w dzielnicy Grunwald. Wiadomość, tel. 67-09-96, wieczorem.

## «OŚWIATA»

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA

w Poznaniu, Klasztorna 2, tel. 542-26

## ORGANIZUJE

przy współpracy z Politechniką Poznańską:  
• KURS SPAWANIA SPECJALISTYCZNEGO — elektrycznego — w osłonie gazów ochronnych (argonu i innych) metali kolorowych i stali specjalnych.  
• KURS TECHNIKÓW SPAWALNICTWA — dla pracowników zatrudnionych przy projektowaniu i kontroli prac spawalniczych (technologii i kontroli technicznej).  
• KURS SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO I GAZOWEGO — dla początkujących i zaawansowanych.  
Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Kursów w Poznaniu ul. Klasztorna nr 2, telefon 542-26, od godziny 8—19. „Prasa”



**Zguby**  
Dnia 9. XI. 68 zgubiono  
pek kluczy na terenie Po-  
znania. Zwrot wynagro-  
dzi. Tel. 516-55. 36742g

Kolpak i atrape kola sa-  
mochodu „Cortina” zgu-  
biono na trasie Dzierży-  
ńskiego — Piłkowskiego. Zwrot  
za wynagrodzeniem. Ul.  
Dzierżyńskiego 39, tel.  
546-05. 36672g

Zegarek kieszonkowy —  
damski, złoty, pamiątko-  
wy zgubiono w sobotę,  
dnia 9. XI. br. godz. 12.30  
przy Zamku, ul. Czerwo-  
nej Armii. Uczciwego  
znalazcę wynagrodzę.  
Wielka — ul. Sadowa 29.  
36717g

Znalazca teczek z doku-  
mentami przesyła, za  
wynagrodzeniem, o  
zgłoszenie się pod tel.  
699-65. 36627g

**Różne**  
Instytucji oddam po-  
wierzchnię pod garaż  
przy dworcu Poznań-Wo-  
la. Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 35707g.

Naprawianie długopisów,  
naprawa piór. Wielka 13,  
podwórko. 35719g

Wspólnika do zaprowa-  
dzonego warsztatu malar-  
skiego w centrum poszu-  
kuje, wydzierżawie lub  
sprzedam. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla 35730g.

Naprawiam elektryczne  
silniki, maszyny do go-  
lenia, sprzęt domowy, ty-  
powy i radziecki, na po-  
czekaniu. Poznań, Wino-  
grady 31. 35798g

Ostrzenie tyżew rowko-  
wych wykonuje warsz-  
tat, Sikorskiego 41, para-  
to 10 zł. 36005g

**Matrymonialne**  
Panna lat 26, wyższe wy-  
kształcenie z braku odpo-  
wiedniego pana. Cel matrymo-  
nialny. Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 36194g.

Pana do lat 45, inteli-  
gentnego z zawodem, po-  
siadającego mieszkanie w  
Poznaniu pozna panna  
posiadająca oszczędności.  
Cel matrymonialny. Oferty  
z fotografią kierować  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 36139g.

Panna, 26 lat, studiująca  
zaocznie, pozna kultural-  
nego, wysokiego kawale-  
ra. Nauczyciel mile wi-  
dziany. Cel matrymonial-  
ny. Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 36017g.

Pani stanu wolnego,  
równoważona, z miłą  
córeczką, pozna pana  
30-42 lat, rozsądnego, tro-  
skiłowego, z mieszkaniem.  
Cel matrymonialny. Oferty  
z fotografią „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 36056g.

**Przetargi**  
Przystojna, magister far-  
macji pozna odpowied-  
niego pana po 50-tych. Cel  
matrymonialny. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 36189g.

Dla mojej koleżanki lat  
23 z wykształceniem śred-  
nim poszukuję kawalera  
o dobrym charakterze w  
celu matrymonialnym.  
Oferty „Prasa”, Poznań,  
Grunwaldzka 19 dla  
35786g.

Panią samotną, dobrego  
charakteru, domatorkę 30  
lat 45 pozna w celu ma-  
trymonialnym, rzemieś-  
lnik posiadający własny  
zakład usługowy. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 35825g.

Kawaler rzemieślnik po  
50, posiadający dom, po-  
zna ładną, zgrabną panią,  
może być wdowa do lat  
50, z 1 dzieckiem. Cel ma-  
trymonialny. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla  
35285g.

**Przetargi**  
Panna 32 lata, uczciwa,  
gospodarna, pozna pana  
inteligentnego, dobrego  
charakteru, przystojnego,  
z mieszkaniem, do lat 38.  
Cel matrymonialny. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 35496g.

Wdowiec po trzydziestce,  
z dzieckiem, przystojny i  
sympatyczny, posiadający  
warsztat i samochód —  
pozna panna posiadającą  
podobne walory. Cel ma-  
trymonialny. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla  
35635g.

Kawaler (samotny) lat 43,  
posiadający własne go-  
spodarstwo — pozna od-  
powiednią panią. Cel ma-  
trymonialny. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla  
35648g.

Kawaler (samotny) lat 43,  
posiadający własne go-  
spodarstwo — pozna od-  
powiednią panią. Cel ma-  
trymonialny. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla  
35648g.

**Przetargi**  
Panna z wyższym wy-  
kształceniem pozna w ce-  
lu matrymonialnym pana  
po studiach 40-50 lat.  
Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 36107g.

Pragniesz szczęśliwego  
małżeństwa? Napisz „Ve-  
nus”, Koszalin, Kolej-  
owa 7. Błyszcząco prze-  
ślemy krajowe adresy.  
K8241

**Przetargi**  
Dnia 10. XI. 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 57  
**ZOFIA WIERDAKOWA**  
s. voto GRZEŠKOWIAK,  
st. referent Wydziału Gospodarki  
Komunalnej i Mieszkaniowej.  
W Zmarłej straciłami długoletniego i cenio-  
nego pracownika, serdeczną, uczynną i zawsze  
pogodną koleżankę.  
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13. XI. br.  
o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Bluszczywej.  
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA  
Rodzinie Zmarłej  
składają  
PREZYDIUM DRN POZNAŃ-JEZYCE  
RADA ZAKŁADOWA — WSPÓŁPRACOWNICY  
K8960

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**FRANCISZEK JAWORSKI**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14. bm.  
o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.  
W smutku pograżona  
RODZINA  
Poznań, ul. Długosza 24c m. 5. 36798g

**Przetargi**  
W dniu 10 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**Przetargi**  
Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 75,  
pracowniczą żywą, namaszczonej Olejami św.,  
moją najdroższą matkę, naszą nieodżałowaną,  
kochaną ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75,  
**ZOFIA KOWALKIEWICZ**  
z domu JASKOWSKA  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gra-  
bowie n. Prosną,  
o czym zawiadamiają pograżone w smutku  
CÓRKI i RODZINA  
Szczecin, Poznań, Ostrzeszów,  
Grabów n. Prosną. 36702g

**W Poznaniu drużynowe mistrzostwa Polski**  
Od 16 do 27 listopada br. odbędą się w Poznaniu finały druży-  
nowych mistrzostw Polski w szachach. O zaszczytny tytuł mistrza Pol-  
ski walczyć będzie 12 drużyn.  
Na podstawie przeprowadzonych eliminacji do turnieju poznańskie  
zakwalifikowały się zespoły:  
Flota Gdynia, Start Katowice, Kra-  
kowski Klub Szachistów, Łącz-  
ność Lublin, Start Lublin, Anila  
na Łódź, Start Łódź, Hutnik No-  
wa Huta, Pocztowiec Poznań, Le-  
gion W-wa, WKS „64” Wrocław.  
W sumie w Sali Błękitnej Pała-  
cu Kultury, gdzie rozgrywane be-  
dą mecze, zobaczymy ponad 150  
zawodników. Wśród nich jest 5 mi-  
strów międzynarodowych, 32 mi-  
strów krajowych oraz 37 kandy-  
datów na mistrzów.  
Już sam udział takiej plejady  
doskonałych zawodników dowo-  
dzi, że walka o tytuł mistrza dru-  
żynowego w szachach na rok 1968  
będzie zacięta i wyrównana. Do  
najsilniejszych zespołów należą  
Legion z Warszawy, Hutnik z No-  
wej Huty oraz drużyny federacji  
Start z Katowic, Lublina i Łodzi.  
Przedstawiciel Poznania — Poc-  
ztowiec dysponuje również dobrą  
drużyną. Do najsilniejszych punk-  
tów należą tutaj olimpijczycy Wł.  
Schmidt oraz mistrz Wielkopolski  
P. Erenski.  
Oficjalne otwarcie mistrzostw  
nastąpi 16 bm. o godz. 15.30. Mec-  
ze będą rozpoczynane się codzien-  
nie o godz. 16. Te partie, które nie  
zostaną zakończone do godz. 21,  
będą dogrywane w godzinach  
przedpołudniowych następnego  
dnia. Protektorat nad tą imprezą  
objął przewodniczący Prezydium  
RN Poznania — Jerzy Kusiak. (5)

**Najbliższe pojedynki bokserskie**  
Jesteśmy w pełni sezonu bokser-  
skiego. Po ostatnich, pomyślnych  
wystęпах naszych reprezentan-  
tów w spotkaniach z pięściarzami  
ZSRR i NRF wracamy do „młode-  
ki” ligowej i spotkań w okręgach.  
Ponadto do ciekawszych imprez  
należąć będą niewątpliwie fina-  
lowy dwudniowy turniej o mi-  
strzostwo Polski juniorów.  
Terminarz II ligi obejmuje w  
dniach 16 i 17 bm. dziesięć spot-  
kań. Oba wielkopolskie zespoły  
stoczą swoje walki na wyjazdach.  
Olimpia wystąpi w Zielonej Górze  
przeciwko Gwardii, a Sokół Piła  
zmierzy się z Unią w Oświęcimiu.  
W finałowych spotkaniach o mi-  
strzostwo Polski juniorów okręg  
poznański reprezentowany będzie  
przez następujących zawodników:  
Jana Stanisławskiego, Krzysztofa  
Machlańskiego, Andrzeja Kędzię  
skiego i Józefa Stachowiaka.  
W meczach o mistrzostwo ligi o-  
kręgowej Prosa gościć będzie Bu-  
dowlanych z Poznania. Mecz se-  
niorów poprzedzi spotkanie ligi ju-  
niów powyższych klubów, w  
Lesznie Polonia będzie miała za  
przeciwnika Zagłębie z Konina.  
(X)

**WII Złaz pod Parasolami**  
**Studenci zakończyli sezon rajdowy**  
Tradycyjnie „Złaz pod Parasola-  
mi” Akademii Medycznej zako-  
ńczył w minioną niedzielę rajdowy  
sezon poznańskich studentów.  
Zgodnie z nazwą na kilkunastu  
trasach tej imprezy lało jak z ce-  
bra. Był to już siódmy z kolei  
złaz AM, którego metę ustyłowa-  
no tym razem w uroczym poło-  
żeniu Powiatowym Ośrodku Sportu,  
Turystyki i Wypoczynku w  
Zbąszyniu.  
Po raz wtóry (z powodzeniem)  
wystartowała i dobiegła do Zbą-  
szynia trasa asystencka. Podkre-  
ślić warto serdeczne przyjęcie  
mieszkańców Ziemi Zbąszynskiej.

**WII Złaz pod Parasolami**  
**Studenci zakończyli sezon rajdowy**  
Tradycyjnie „Złaz pod Parasola-  
mi” Akademii Medycznej zako-  
ńczył w minioną niedzielę rajdowy  
sezon poznańskich studentów.  
Zgodnie z nazwą na kilkunastu  
trasach tej imprezy lało jak z ce-  
bra. Był to już siódmy z kolei  
złaz AM, którego metę ustyłowa-  
no tym razem w uroczym poło-  
żeniu Powiatowym Ośrodku Sportu,  
Turystyki i Wypoczynku w  
Zbąszyniu.  
Po raz wtóry (z powodzeniem)  
wystartowała i dobiegła do Zbą-  
szynia trasa asystencka. Podkre-  
ślić warto serdeczne przyjęcie  
mieszkańców Ziemi Zbąszynskiej.

**WII Złaz pod Parasolami**  
**Studenci zakończyli sezon rajdowy**  
Tradycyjnie „Złaz pod Parasola-  
mi” Akademii Medycznej zako-  
ńczył w minioną niedzielę rajdowy  
sezon poznańskich studentów.  
Zgodnie z nazwą na kilkunastu  
trasach tej imprezy lało jak z ce-  
bra. Był to już siódmy z kolei  
złaz AM, którego metę ustyłowa-  
no tym razem w uroczym poło-  
żeniu Powiatowym Ośrodku Sportu,  
Turystyki i Wypoczynku w  
Zbąszyniu.  
Po raz wtóry (z powodzeniem)  
wystartowała i dobiegła do Zbą-  
szynia trasa asystencka. Podkre-  
ślić warto serdeczne przyjęcie  
mieszkańców Ziemi Zbąszynskiej.

**WII Złaz pod Parasolami**  
**Studenci zakończyli sezon rajdowy**  
Tradycyjnie „Złaz pod Parasola-  
mi” Akademii Medycznej zako-  
ńczył w minioną niedzielę rajdowy  
sezon poznańskich studentów.  
Zgodnie z nazwą na kilkunastu  
trasach tej imprezy lało jak z ce-  
bra. Był to już siódmy z kolei  
złaz AM, którego metę ustyłowa-  
no tym razem w uroczym poło-  
żeniu Powiatowym Ośrodku Sportu,  
Turystyki i Wypoczynku w  
Zbąszyniu.  
Po raz wtóry (z powodzeniem)  
wystartowała i dobiegła do Zbą-  
szynia trasa asystencka. Podkre-  
ślić warto serdeczne przyjęcie  
mieszkańców Ziemi Zbąszynskiej.

**WII Złaz pod Parasolami**  
**Studenci zakończyli sezon rajdowy**  
Tradycyjnie „Złaz pod Parasola-  
mi” Akademii Medycznej zako-  
ńczył w minioną niedzielę rajdowy  
sezon poznańskich studentów.  
Zgodnie z nazwą na kilkunastu  
trasach tej imprezy lało jak z ce-  
bra. Był to już siódmy z kolei  
złaz AM, którego metę ustyłowa-  
no tym razem w uroczym poło-  
żeniu Powiatowym Ośrodku Sportu,  
Turystyki i Wypoczynku w  
Zbąszyniu.  
Po raz wtóry (z powodzeniem)  
wystartowała i dobiegła do Zbą-  
szynia trasa asystencka. Podkre-  
ślić warto serdeczne przyjęcie  
mieszkańców Ziemi Zbąszynskiej.

**WII Złaz pod Parasolami**  
**Studenci zakończyli sezon rajdowy**  
Tradycyjnie „Złaz pod Parasola-  
mi” Akademii Medycznej zako-  
ńczył w minioną niedzielę rajdowy  
sezon poznańskich studentów.  
Zgodnie z nazwą na kilkunastu  
trasach tej imprezy lało jak z ce-  
bra. Był to już siódmy z kolei  
złaz AM, którego metę ustyłowa-  
no tym razem w uroczym poło-  
żeniu Powiatowym Ośrodku Sportu,  
Turystyki i Wypoczynku w  
Zbąszyniu.  
Po raz wtóry (z powodzeniem)  
wystartowała i dobiegła do Zbą-  
szynia trasa asystencka. Podkre-  
ślić warto serdeczne przyjęcie  
mieszkańców Ziemi Zbąszynskiej.

**WII Złaz pod Parasolami**  
**Studenci zakończyli sezon rajdowy**  
Tradycyjnie „Złaz pod Parasola-  
mi” Akademii Medycznej zako-  
ńczył w minioną niedzielę rajdowy  
sezon poznańskich studentów.  
Zgodnie z nazwą na kilkunastu  
trasach tej imprezy lało jak z ce-  
bra. Był to już siódmy z kolei  
złaz AM, którego metę ustyłowa-  
no tym razem w uroczym poło-  
żeniu Powiatowym Ośrodku Sportu,  
Turystyki i Wypoczynku w  
Zbąszyniu.  
Po raz wtóry (z powodzeniem)  
wystartowała i dobiegła do Zbą-  
szynia trasa asystencka. Podkre-  
ślić warto serdeczne przyjęcie  
mieszkańców Ziemi Zbąszynskiej.

**WII Złaz pod Parasolami**  
**Studenci zakończyli sezon rajdowy**  
Tradycyjnie „Złaz pod Parasola-  
mi” Akademii Medycznej zako-  
ńczył w minioną niedzielę rajdowy  
sezon poznańskich studentów.  
Zgodnie z nazwą na kilkunastu  
trasach tej imprezy lało jak z ce-  
bra. Był to już siódmy z kolei  
złaz AM, którego metę ustyłowa-  
no tym razem w uroczym poło-  
żeniu Powiatowym Ośrodku Sportu,  
Turystyki i Wypoczynku w  
Zbąszyniu.  
Po raz wtóry (z powodzeniem)  
wystartowała i dobiegła do Zbą-  
szynia trasa asystencka. Podkre-  
ślić warto serdeczne przyjęcie  
mieszkańców Ziemi Zbąszynskiej.

**WII Złaz pod Parasolami**  
**Studenci zakończyli sezon rajdowy**  
Tradycyjnie „Złaz pod Parasola-  
mi” Akademii Medycznej zako-  
ńczył w minioną niedzielę rajdowy  
sezon poznańskich studentów.  
Zgodnie z nazwą na kilkunastu  
trasach tej imprezy lało jak z ce-  
bra. Był to już siódmy z kolei  
złaz AM, którego metę ustyłowa-  
no tym razem w uroczym poło-  
żeniu Powiatowym Ośrodku Sportu,  
Turystyki i Wypoczynku w  
Zbąszyniu.  
Po raz wtóry (z powodzeniem)  
wystartowała i dobiegła do Zbą-  
szynia trasa asystencka. Podkre-  
ślić warto serdeczne przyjęcie  
mieszkańców Ziemi Zbąszynskiej.

**WII Złaz pod Parasolami**  
**Studenci zakończyli sezon rajdowy**  
Tradycyjnie „Złaz pod Parasola-  
mi” Akademii Medycznej zako-  
ńczył w minioną niedzielę rajdowy  
sezon poznańskich studentów.  
Zgodnie z nazwą na kilkunastu  
trasach tej imprezy lało jak z ce-  
bra. Był to już siódmy z kolei  
złaz AM, którego metę ustyłowa-  
no tym razem w uroczym poło-  
żeniu Powiatowym Ośrodku Sportu,  
Turystyki i Wypoczynku w  
Zbąszyniu.  
Po raz wtóry (z powodzeniem)  
wystartowała i dobiegła do Zbą-  
szynia trasa asystencka. Podkre-  
ślić warto serdeczne przyjęcie  
mieszkańców Ziemi Zbąszynskiej.

**Koszykówka**  
**W II lidze porażki poznaniaków**  
Czwarta kolejka spotkań roz-  
grywek mistrzowskich II ligi ko-  
szykarzy, nie przyniosła sukcesów  
poznańskim zespołom. AZS, gra-  
jąc w Gdańsku z miejscową Spół-  
nią — niewątpliwie jednym z naj-  
silniejszych zespołów grupy pół-  
nocnej, przegrał 65:68, mimo że  
prowadził do przerwy 39:35. Rów-  
nież Olimpia poniosła porażkę.  
Spotkała się ona w Łodzi z miej-  
scowym Widzewem, ulegając  
61:60. Bardzo dobrze natomiast spi-  
sali się koszykarze Stali Ostrów,  
którzy na wyjeździe wygrali z Za-  
wiszą Bydgoszcz 73:48. Poza tym  
w grupie północnej Lechia Zielo-  
na Góra przegrała ze Startem  
Gdynia 62:64, zaś Pogoń Szczecin  
zwyciężyła Społem Łódź 72:67.  
A oto aktualna tabela grupy  
północnej:  
1. Spółnia Gdańsk 4 8 295:256  
2. Społem 4 6 283:250  
3. Lechia 4 6 275:253  
4. Widzew 4 6 244:272  
5. Pogoń 4 6 243:287  
6. AZS 3 5 195:233  
7. Stal Ostrów 3 5 193:163  
8. Olimpia 4 5 215:240  
9. Zawisza 4 5 195:233  
10. Start 4 5 240:286

**Koszykówka**  
**W II lidze porażki poznaniaków**  
Czwarta kolejka spotkań roz-  
grywek mistrzowskich II ligi ko-  
szykarzy, nie przyniosła sukcesów  
poznańskim zespołom. AZS, gra-  
jąc w Gdańsku z miejscową Spół-  
nią — niewątpliwie jednym z naj-  
silniejszych zespołów grupy pół-  
nocnej, przegrał 65:68, mimo że  
prowadził do przerwy 39:35. Rów-  
nież Olimpia poniosła porażkę.  
Spotkała się ona w Łodzi z miej-  
scowym Widzewem, ulegając  
61:60. Bardzo dobrze natomiast spi-  
sali się koszykarze Stali Ostrów,  
którzy na wyjeździe wygrali z Za-  
wiszą Bydgoszcz 73:48. Poza tym  
w grupie północnej Lechia Zielo-  
na Góra przegrała ze Startem  
Gdynia 62:64, zaś Pogoń Szczecin  
zwyciężyła Społem Łódź 72:67.  
A oto aktualna tabela grupy  
północnej:  
1. Spółnia Gdańsk 4 8 295:256  
2. Społem 4 6 283:250  
3. Lechia 4 6 275:253  
4. Widzew 4 6 244:272  
5. Pogoń 4 6 243:287  
6. AZS 3 5 195:233  
7. Stal Ostrów 3 5 193:163  
8. Olimpia 4 5 215:240  
9. Zawisza 4 5 195:233  
10. Start 4 5 240:286

**Koszykówka**  
**W II lidze porażki poznaniaków**  
Czwarta kolejka spotkań roz-  
grywek mistrzowskich II ligi ko-  
szykarzy, nie przyniosła sukcesów  
poznańskim zespołom. AZS, gra-  
jąc w Gdańsku z miejscową Spół-  
nią — niewątpliwie jednym z naj-  
silniejszych zespołów grupy pół-  
nocnej, przegrał 65:68, mimo że  
prowadził do przerwy 39:35. Rów-  
nież Olimpia poniosła porażkę.  
Spotkała się ona w Łodzi z miej-  
scowym Widzewem, ulegając  
61:60. Bardzo dobrze natomiast spi-  
sali się koszykarze Stali Ostrów,  
którzy na wyjeździe wygrali z Za-  
wiszą Bydgoszcz 73:48. Poza tym  
w grupie północnej Lechia Zielo-  
na Góra przegrała ze Startem  
Gdynia 62:64, zaś Pogoń Szczecin  
zwyciężyła Społem Łódź 72:67.  
A oto aktualna tabela grupy  
północnej:  
1. Spółnia Gdańsk 4 8 295:256  
2. Społem 4 6 283:250  
3. Lechia 4 6 275:253  
4. Widzew 4 6 244:272  
5. Pogoń 4 6 243:287  
6. AZS 3 5 195:233  
7. Stal Ostrów 3 5 193:163  
8. Olimpia 4 5 215:240  
9. Zawisza 4 5 195:233  
10. Start 4 5 240:286

**Koszykówka**  
**W II lidze porażki poznaniaków**  
Czwarta kolejka spotkań roz-  
grywek mistrzowskich II ligi ko-  
szykarzy, nie przyniosła sukcesów  
poznańskim zespołom. AZS, gra-  
jąc w Gdańsku z miejscową Spół-  
nią — niewątpliwie jednym z naj-  
silniejszych zespołów grupy pół-  
nocnej, przegrał 65:



## TEATRY

## W POZNANIU

POLSKI — g. 15 i 19 „Przedwiosnie”; NOWY — g. 15 „Kłopoty Złoty Małżeć”; OPERA — g. 19 „Cyryl i Seweryn”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Noc cudów”.

## W WOJEWÓDZTWIE

ŚREM — „Odwety”.

## KINA

GNIEZNO: „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach”; KOSCIAN: „Dr. Fabryzius działa”; „Markiza Angelika”; LESZNO: „Hrabina Cosel”; NOWY TOMYŚL: „Ucieczka z milicji”; OBORNIA: „Sabrina”; ŚREM: „Marianna 0555”; ŚRODA: „Dama z tramwaju”; SZAMOTULY: „Major Dundee”; WĄGROWIEC: „Wczoraj, dziś i jutro”; WRZEŚNIA: „Miłosne kłopoty”.

## W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „W drodze na Krym”.

## MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11-17.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 9) — g. 11-17.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 11-17.

Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 11-17.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — nieczynne.

Muzeum w Gołuchowie — g. 10-18.

Muzeum w Gostynie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

Muzeum w Śrebie — g. 10-18.

## Dobre wyniki wychowawcze

## Młodzież leszczyńska - partii i sobie

Młodzież i grono nauczycieli Zespołu Szkół Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Lesznie podjęły w bm. intensywną pracę ideowo-wychowawczą.

Zajęcia z wychowania obywatelskiego, ich treść i tematyka — związane zostały ze sprawami młodzieży wynikającymi z Tez zjazdowych. Zarząd Szkolny ZMS uruchomił wszechstronne społeczno-polityczne i koło młodych racjonalistów, gdzie młodzież zdobywa wiedzę o partii i naukowym światopoglądzie.

W rocznicę Rewolucji Październikowej ZMS-owcy zorganizowali uroczysty apel połączony z występem zespołu muzycznego. 50 lat odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę szkoła wyko-

rzystała do pracy wychowawczej przez zorganizowanie uczniowskiej sesji popularno-naukowej, której organizatorami byli: samorząd uczniowski wraz z organizacją ZMS. Przygotowano cztery referaty, których treść pozwoliła uczniom zrozumieć warunki powstania II Rzeczypospolitej, ocenę 20-lecia międzywojennego, stosunki polsko-niemieckie i politykę zagraniczną Polski międzywojennej. Pracami tymi kierowała nauczycielka wychowania obywatelskiego Krystyna Motylewicz.

W dniu rozpoczęcia V Zjazdu partii 350-osobowa grupa ZMS przybyła do szkoły w strojach organizacyjnych. Rano na apelu podsumowano wkład ZMS w czyn zjazdowy. Dyrektor szkoły Alojzy Konior złożył na ręce sekretarza KP PZPR — Jerzego Kiszyńskiego meldunek o zrealizowaniu zadań rocznego planu szkolno-wychowawczego. Plan wykonano w 100,1 proc.

Czyn ten przyniósł szkole wiele sukcesów, uczniowie ZSZ nr 1 i TPP zajęli w konkursie Młodego Mistrza Techniki pierwsze miejsce w okręgu poznańskim. Ponadto zorganizowano w ramach niedzielnych zajęć ZMS przy wydatnym udziale klas budowlanych podwórce szkolne i przy stajonach do budowy boisk sportowych. Zmodernizowano również pracownię szkolną.

MARCIN RYDLEWICZ

## Dorobek PCK w Śrebie

Ostatnio odbył się w Śrebie Powiatowy Zjazd Polskiego Czerwonego Krzyża. W obradach uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych powiatu śremskiego.

W Śremskim działa 75 zakładów wychowawczych 5116 członków i 66 kół szkolnych (6410 członków), 98 posterunków sanitarnych dorosłych, 48 szkolnych posterunków sanitarnych, 40 wiejskich przodowników zdrowia, których zadaniem jest udzielenie pomocy pierwszej pomocy, 2 drużyny sanitarne dorosłych i 3 szkolne drużyny sanitarne. Do poważnych osiągnięć tej organizacji i służby zdrowia należą honorowe krwiodawcy (w br. uzyskano tu 880 litrów krwi, w wyniku czego utworzono 4 banki krwi oraz 4 kluby honorowych krwiodawców). W zbiorach ulicznych na PCK zebrano ogółem 31 538 zł. Wyodrębniły się komitety zbiorowe w Dolsku, Kórniku i Książu.

W ogłoszonym w ubr. wojewódzkim współzawodnictwie powiat śremski zajął IV miejsce.

W wyniku przeprowadzonych wyborów prezesem Zarządu Powiatowego PCK w Śrebie, wybrano długoletniego lekarza Szpitala Powiatowego — dr. Tadeusza Służewskiego. (sf)

## Pokrótce ze Środy

Z okazji 51 rocznicy kinematografii radzieckiej odbył się w sali kina „Baszta” w Środzie quiz pt. „Czy znasz film radziecki?” w programie wyświetlono film pt. „Zwyczajny faszyzm”. Impreza cieszyła się dużym powodzeniem. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe.

Z okazji V Zjazdu partii stolarze zgrupowani w Cechu Rzemiosł Różnych w Środzie podjęli się wykonania w czynie społecznym prac stolarskich przy budowaniu Śremskiego Cechu Włóknarstwa.

Obecnie trwają prace przygotowawcze pod budowę Bazy Sprzętu Melioracyjnego w Środzie przy ul. Brodowskiej. Obejmuje ona swym zasięgiem teren całego województwa wraz z 9 filiami. Prace budowlane wykonywać będzie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Środzie.

Ostatnio odbyło się walne zgromadzenie Cechu Rzemiosł Różnych w Środzie. Na zebraniu dokonano wyboru nowych władz. Starszym Cechu został mistrz-mechanik Czesław Krupecki. (kos)

(kos)

marli nie placą podatków”; 20.30 Fel. muz. J. Waldorffa; 21.30 Muz. polska; 22. Sprawy z obrad V Zjazdu PZPR; 23.15 Miedzyn. Uniw. Rad. i U.R.I.T. wykład „Fizyka najniższych temperatur” cz. IV — autor dr. Kurt Mendelssohn; 23.25 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 17. Progr. wieczorny; 17.05 Quodlibet — czyli kto lubi; 17.30 „Wybrańcy”; 18.05 pow. T. Manna; 17.40 Głos młodej instrumenty; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg przy przebojem; 19.00 Wieczór powieści — 14.00 „Klubu Piekawicki”; 19.30 Para za para; 19.50 Moja najciekawsza sprawa — opow. mec. W. Toczyński; 20. Reminiscencje muzyczne — Sympatyce ne Arioso — aud. J. Wehnera; 20.48 „Przygotuj się do dalekiej podróży” — słuch. Seligi i A. Radziejewskiego; 21.13 Piosenki warszawskie przedmieście; 21.30 Rymy i rytmy — „Ody Horacjusza”; 21.50 Obejma tygodnia — K. Kurniński „Za bobon, czyli Krakowiacz i Góral”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieców — zespół Nowi; 22.15 Przy-

port z Monachium — A. Brychta; 21.30 — Magazyn — „Światowid”; 22 — Śpiewa — Toulaj — piosenkar ka turecka; 22.25 — Dziennik.

CZWARTEK: — 9-9.30 — J. polski kl. V — Jan Matejko; 10 — „Skarb” — fab. film polski; 11.55 — 12.25 — kl. VIII — Aleksander Fredro; 13.35 — Program dnia; 14.40 — Politechnika TV — Geometria wykresowa I rok „Obroty i klady”; 16.15 — Politech. TV — Chemia I rok „Statyka i kinetyka reakcji”; 16.45 — Dziennik; 16.55 — Dla młodych widzów „Ekran z bratkiem” w programie: „Łoża Ekspertów”; „Na zamówienie” — film z serii „Ivanhoe”; 17.50 — W pracowniach poznajmy naukowców; 18.05 — „Program z Melonikiem” — reż. T. Aleksandrowicz; 18.35 — „Ludzie z rytmu” — reportaż; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Genialny plan pułkownika Krafca” — polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 21 — Sprawozdanie z przebiegu obrad V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; po sprawozdaniu: — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian w programie.

## Z dorobku Wielkopolski

## Racja stołu i przyszłości wsi

Nie ma chyba towarzyskiej dyskusji na tematy ekonomiczno-polityczne, w której nie przewijałby się problem poziomu naszego spożycia oraz zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe. Jak to zwykle bywa, zagadnienie nie rozpatrywane jest przez pryzmat osobistych doświadczeń, wyniesionych z lat dzieciństwa i pierwszej młodości. Dla jednego więc nie brak pseudoargumentów o peczęniących niegdyś od wszelkiego dobra sklepach, w których rzekomo za grosze można było nabyć wszystko, czego podniebienie zapagnie. Inni znów mają w pamięci chroniczne niedożywienie blisko połowy ludności międzywojennej Polski.

Co byśmy nie powiedzieli na temat niedostatku naszego rynku żywnościowego, to bezspornym faktem jest, że przeciętny poziom spożycia jest już u nas stosunkowo wysoki i niewiele odbiega od wskaźników osiągniętych w rozwiniętych krajach. Nie znaczący to oczywiście, że osiągnęliśmy już stan zadowalający. Odżywianie się, zwłaszcza najmniej zarabiających grup ludności, pozostawia wiele jeszcze do życzenia. Poprawy wymaga również struktura spożywanych produktów. W codziennym menu ciągle za mało mleka, jaj, drobiu, warzyw i owoców.

Nasze doświadczenia wykazały dowodnie, że bez rozwiązania problemu rolnictwa nie można urzeczywistnić programu pod-

niesienia stopy życiowej szeroko kręgów ludzi pracy. Do porządkowania spraw rolnych przystąpiono u nas 12 lat temu. Jednak dopiero ostatnie lata przyniosły widoczne tego efekty. Wcześniej bowiem trzeba było podjąć budowę dziesiątków zakładów produkujących maszyny, narzędzia rolnicze, środki chemiczne, materiały budowlane, melioracyjne i inne produkty potrzebne dla prawidłowej gospodarki rolnej.

Przypomnijmy, że w ostatnich pięciu latach łączne inwestycje państwa i rolników wyniosły 117 miliardów złotych. W wyniku uchwali V Zjazdu partii podjęty został ogromny wysiłek budowy przez myśl nawozów mineralnych. Dzięki temu wzrosła systematycznie ich zużycie — z 46 do 90 kg na hektar, zaś w Wielkopolsce przekroczyło 120 kg. W roku 1970 każdy hektar użytków rolnych w Wielkopolsce zasłonył zostanie 170 kg NPK.

Osiągane z roku na rok wyższe wyniki są najdobitniejszym potwierdzeniem słuszności obranego kierunku. Wzrosły plony wszystkich roślin uprawnych, rozwinęła się hodowla, powiększyły się dostawy zboża, mięsa, mleka. Ciążący na naszym bilansie płatniczym import zbóż zmniejszył się o milion ton rocznie. Rolnictwo wielkopolskie dostarczyło ze zbiorów ubiegłorocznych do magazynów państwowych o 40 procent zboża więcej niż w roku 1965. Dostawy tegoroczne będą znowu wyższe.

Nowy etap rozwojowy wytoczyły rolnictwu Tezy na V Zjazd partii. Podkreślając utrzymanie na dalsze lata podstawowych założeń polityki rolnej, akcentują one pilną potrzebę dalszej intensyfikacji produkcji zbóż. Jest to niezbędne dla zaspokojenia potrzeb kraju i uwolnienia się od importu tego dewizowego artykułu.

W tym podstawowym zadaniu naszego rolnictwa poważna rola przypada Wielkopolsce. Plany skupu na rok 1970 określone zostały na 930 000 ton ziarna, to jest prawie dwukrotnie więcej niż w 1965 roku. Osiągnięcie tych wskaźników zależy nie tylko od dobrych chęci rolników. Pierwszym tego warunkiem jest racjonalne zagospodarowanie wszystkich gruntów, należących do Państwowego Funduszu Ziemi i podupadłych gospodarstw indywidualnych, lub gospodarstw nie mających następców. Już drugi rok trwa wielka batalia związana z porządkowaniem tych spraw. A praca to bynajmniej nie łatwa. Naliczone w naszym województwie aż 100 tys. hektarów gruntów, którym już w tej pięcioletniej wojnie zapewnił nowego gospodarza. Hektary te rozrzucone są zazwyczaj w szachownicy chłopskich pól i wiele trzeba zachodu, by mogły być przekazane PGR-om, spółdzielniom produkcyjnym, czy kółkom rolniczym. W ostatnich 2 latach od dano w trwałe użytkowanie około 25 000 hektarów. Na początku wybrano te kompleksy, którym stosunkowo łatwo było zapewnić gospodarza.

Dobrowolne przekazywanie ziemi w zamian za rentę to zjawisko zupełnie nowe w historii wsi polskiej. Wskazuje ono na doniosłe procesy dokonujące się w świadomości polskiego chłopca. O jego pozycji materialnej i prestiżu decydują obecnie nie tyle liczba posiadanych hektarów, co osobiste walory zawodowe i moralne. Przejawia się w tym także

przenikanie ogólnych zasad społeczno-ideowych socjalizmu do życia wsi. Zwłaszcza w świadomości młodzieży na co to zaczyna wysuwać się nie własność, lecz indywidualność zawodowa, wiedza, zdolności.

Znajduje to między innymi odbicie w programie i praktycznej działalności Związku Młodzieży Wiejskiej. Procesy te mają swe źródło w zmianach demograficznych, w stałym zmniejszaniu się liczby ludności rolniczej. Model organizacji gospodarki przemysłowej i życia miejskiego będzie pogłębiać wśród dorastających nowych pokoleń rolników tendencję do przekształcania warstwowości rolnych i życia wsi. Już dzisiaj w wielu PGR-ach, które zdolne są zapewnić wysokie płace i należyte warunki socjalno-kulturalne, posiadamy żywe przykłady nowego, przebudowanego rolnictwa.

Poważnym atutem przy formowaniu programu zbożowego stały się nowe zasady kontraktacji. Obecnie już miliony gospodarstw chłopskich włączonych zostały do społeczno-ekonomicznej, planowej gospodarki rynkowej. Ponad 80 procent tonażowej produkcji roślinnej i zwierzęcej to produkcja zamówiona i zakupiona przez państwo. Proces ten pogłębia się zwłaszcza w ostatnich latach i ma stałą tendencję rozwoju. Poprzez dobrowolne powiązanie indywidualnego warsztatu rolnego z społecznym partnertwem wyraża się wspólnota interesów rolników i socjalistycznego państwa.

Ważną rolę w procesie przeobrażenia naszego rolnictwa odgrywa też kółka rolnicze. Ta najbardziej masowa organizacja samorządowa chłopskiej dysponuje już obecnie i zarządza ogromnym, wciąż rosnącym majątkiem społecznym. Wyraża się on blisko 4 tysiącami zestawów traktorowych, ok. 200 kombinajmów zbożowych, ziemniaczarni, buraczarni, silosokobajmami i tysiącami innych maszyn i narzędzi rolniczych. Ponadto na kółkach koleją i wsi wielokopolskich figuruje około półtora miliarda złotych FRR, mogących pomnożyć park maszynowy i inne społeczne środki do produkcji rolnej. Cały ten społeczny majątek oddany w służbę postępu rolnictwa sprzyja przemianom zarówno w sferze ludzkiej świadomości, jak i materialnego bytu mieszkańców wsi.

Rozliczne związki chłopów ze światem pozawiejskim, realizowane poprzez instytucje rynkowe, usługowe, spółdzielcze, branżowe, wreszcie poprzez organizacje społeczno-polityczne, przyspieszają proces odchodzenia od tradycyjnego modelu wsi. Już dziś wiele jej mieszkańców odzignę się od nazwy „chłop”. Złazczą młodzież dąży do wyzwolenia się z norm obyczajowych i kulturowych, wytworzonych w lokalnych społecznościach przed dziesiątkami lat.

Władza ludowa oddziałuje na wieś poprzez szeroki zespół środków i bodźców materialnego zainteresowania, mając na celu z jednej strony zapewnić nie krajowej obfitości artykułów spożywczych, z drugiej zaś takie przekształcenia warunków pracy i życia ludności, aby stopniowo zacierali się różnice między wsią a miastem. Dotychczasowy dorobek i tendencje rozwojowe wsi wielkopolskiej dowodzą, że we właściwym kierunku.

FELIKS BIEŁOS

## W Gnieźnieńskim

## Szkolne koła przyjaciół ZSRR rozwijają działalność

Ostatnia narada opiekunów szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego zorganizowana na 9 bm. przez Zarząd Powiatowy TPPR w Gnieźnie wykazała, że w miejscowych szkołach młodzież żywo interesuje się życiem i pracą mieszkańców Kraju Rad. Istniejące w wielu szkołach „Kółka Przyjaźni” cieszą się ogromną popularnością.

Młodzież masowo uczestniczy w zgaduj-zgadulach na temat stosunków polsko-radzieckich oraz w konkursach recytatorskich i piosenkarskich. Np. w konkursie pod nazwą „Polska, rosyjska i radziecka poezja przyjaźni i braterstwa” uczestniczyło ponad 2000 uczniów. Dzieci z wielu szkół u-

trzymują bezpośredni kontakt listowny ze swymi rówieśnikami w Związku Radzieckim.

W tym roku szkolnym młodzież uczestniczyć będzie w organizowanej przez ZW TPPR wojewódzkiej kronicie pod nazwą „25 lat mojej Ludowej Ojczyzny”. Podstawowym założeniem tej imprezy jest ukazanie dorobku Polski Ludowej osiągniętego dzięki ofiarnej pracy całego narodu. Młodzież zbiera w ten sposób dokumenty i pamiątki mówiące o wyzwoleniu miejscowości, w której zamieszkuje, zaopiekujecie się grobami poległych żołnierzy radzieckich i polskich oraz przeprowadzi wywiady z działaczami politycznymi i społecznymi na temat pierwszych dni wolności. (zk)